Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, wtorek 23 listopada 1937 Nr 322

Rada Społeczna przy Prymasie Polski o sprawie wsi

Podaliśmy onegdaj in extenso tezy Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie społeczno- gospodarczej sytuacji wsi polskiej. Nie powinien ten głos minąć bez echa. Wprawdzie dyskusja nad sprawami wsi nigdy nie była tak szeroka, jak obecnie i nigdy tyle co obecnie, nie zajmowało się nią światłych umysłów, — deklaracja Rady Społecznej jednak stanowi odrębną, szczególną, w tej dyskusji pozycję. Przez swój realizm i przez wysunięcie etyczno-społecznych założeń na czoło zagadnień wsi... To ją wyróżnia spośród dotychczasowych prób rozwiązania problemu wsi polskiej i to jej tezom zapewnia nieprzemijającą wartość.

Spróbujmy wydobyć z tej deklaracji najważniejsze idee!

NIE MA „UNIWERSALNEGO ŚRODKA".

Pierwszą z nich, która nas uderza przy czytaniu tez Rady Społecznej, wyraża zdanie:

„usunięcie tych niedomagań (wsi polskiej) nie da się osiągnąć z pomocą jednego uniwersalnego środka. Wymaga ono akcji celowej i systematycznej o szerokiej skali środków i sposobów".

Do tej zasady zastosowała się sama Rada Społeczna. Jej tezy zawierają — żądaną właśnie — szeroką skalę środków, od podniesienia kultury rolnej poczynając, poprzez rozbudowę przemysłu ludowego i rękodzieła, a na upełnorolnieniu gospodarstw karłowatych przez parcelację wielkiej własności kończąc.

Jest to jedynie słuszna zasada. Nie ma jednego „uniwersalnego" lekarstwa na bolączki wsi. Nie jest nim parcelacja wielkiej własności, bo ta — przeprowadzona nawet najradykalniej — może dać ziemię tylko pewnej części obecnego semiproletariatu wiejskiego. Nie jest emigracja, bo — pomijając moment upokorzenia narodowej dumy, który zawiera emigracja — państwa zamykają się przed nią, a nie otwierają. Nie jest uprzemysłowienie kraju, które by mogło dać pracę i możność egzystencji owym paru milionom „zbędnych" na wsi, bo industrializacja kraju wymaga i wielkich kapitałów, których nam brak, i długiego okresu czasu, gdy działać trzeba spiesznie. Nie jest nim i „stragan" z powodów, których nie trzeba zbytnio podkreślać... Nie ma więc uniwersalnego lekarstwa na bolączki wsi. Jest ich zaś wiele. A rzecz w tym, by je stosować łącznie.

ANI KONSERWATYZM, ANI RADYKALIZM.

Przyjęło się określać pewne reformy, czy recepty na reformy, jako „reakcyjne" lub „postępowe", — koserwatywne lub radykalne. Zwolennicy szufladkowania będą w niemałym kłopocie, gdy zechcą zaszufladkować tezy wiejskie Rady Społecznej. Trudno je uznać za tezy konserwatywne, ale trudno je także określić jako radykalne. Są bowiem po prostu — katolickimi. Widać to szczególnie w tak trudnym i skomplikowanym problemie, jak zmiana ustroju własności rolnej przez parcelację wielkiej własności dla „tworzenia nowych samodzielnych i samowystarczalnych gospodarstw włościańskich i upełnorolnienia gospodarstw karłowatych".

Rada Społeczna nie poszła za głosami tych którzy wskazując na niemożność obdzielenia ziemią wszystkich, ubogich rolników, chcą utrzymać obecny stan własności rolnej. Ale też odgrodziła się od radykalnych pomysłów parcelacyjnych, które bądź mówią o wywłaszczeniu bez odszkodowania, bądź zniszczyć chcą wszelką w ogóle wielką własność... W pierwszym wypadku kierowała się względem etyczno-społecznym, który tak wymownie został podkreślony w enc. „Quadrag. anno"; w drugim zaś prócz etycznych także wskazaniami zdrowej ekonomii i racji państwowej.

Stanowisko zajęte przez Radę Społeczną jest jedynie słuszne. Idzie to po linii ewolucji społecznej, a czyni zadość wymaganiom etyki... Koncentracja własności (wszystko jedno: w ręku jednostek, czy państwa) pociąga za sobą proletaryzm i masy pozbawia tak realnego związku z ojczyzną, jakim jest własność. Naraża je na podszepty komunizmu... Komunizm zlikwiduje ten, kto zlikwiduje proletaryzm, kto upowszechni własność.

WIELKI PROGRAM.

Deklaracja Rady Społecznej winna przyczynić się do usunięcia zaognienia w życiu społecznym wsi na pewnych terenach państwa. Włościaństwu gwarantuje reformy, których wymaga sprawiedliwość społeczna, a równocześnie akcentuje potrzebę zachowania wielkiej własności w takich rozmiarach i w takich formach, jakich domaga się jej „pożyteczność" społeczna".

Jest w tym ustępie deklaracji Rady Społecznej jakby apel do rozsądku i do umiaru w wysuwaniu postulatów przez obydwie strony. Ewolucja stosunków musi iść w kierunku podniesienia kultury i dobrobytu mas chłopskich, ale też nie powinna prowadzić do zniszczenia wszelkiej wielkiej własności rolnej, która w pewnych dziedzinach produkcji rolniczej daje większe korzyści, niż własność mała, ani do zniszczenia warstwy ziemiańskiej, której kultura i moralne wartości stanowią cenną pozycję w naszym życiu zbiorowym.

Mamy wrażenie, że oparcie polityki wiejskiej na tezach Rady Społecznej pozwoliłoby Polsce szczęśliwie załatwić najtrudniejszy może problem jej państwowości. Dlatego trzeba, by się stały przedmiotem żywej dyskusji i by weszły w program pracy katolickich stowarzyszeń, mających w tym roku pracować nad realizacją hasła Episkopatu, że — społeczne zasady Kościoła są podstawą socjalnej przebudowy świata.

J. P.

Wikariusz Apostolski w Chinach zamordowany przez bandytów

Amsterdam, 22. XI. (PAT). Według doniesień z Chin, wikariusz apostolski w Czengtingfu, monsignore Schraven, zamordowany został przez bandytów chińskich.

Chinczycy budują przed Nankinem silny pas ochronny

Nankin, 22. XI. (PAT). W odległości około 20 klm. od Nankinu Chińczycy rozpoczęli budowę silnego pasa obronnego. Z miasta w dalszym ciągu ludność ucieka masowo. Około 80 procent sklepów jest zamkniętych.

* * *

Szanghaj, 22. XI. (PAT). Źródła chińskie donoszą, iż w rejonie Nankinu skoncentrowano dla obrony stolicy przeszło 12 dywizyj. Jak donosi „Takoung Pao", wojska chińskie z prowincji Szantung, które przeprawiły się przez rzekę Żółtą i maszerują w kierunku północnym, zajęły przy pomocy ruchomych oddziałów walczących w tym rejonie miasto Tsiyang.

Armia japońska maszeruje na Nankin

Tokio, 22. XI. (PAT). Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach front szanghajski: Wojska japońskie zajęły Uusih i miasto położone w połowie drogi od Nankinu na drodze Szanghaj—Nankin. Nieprzyjaciel w nieładzie cofa się na zachód w kierunku Czanczou, ścigany przez lotnictwo. Upadek Uusih oznacza, że zamiar sztabu chińskiego stawienia oporu na linii jeziora Taihu został zaniechany. Prawdopodobnie Chińczycy będą bronić linii Taniang—Czinkian (60 klm. na wschód od Nankinu). W pobliżu Nankinu zauważono koncentrację 12 nowych dywizji chińskich.

Oddziały japońskie posuwają się w rejonie jeziora Taihu dwoma kolumnami: jedna wzdłuż kolei Szanghaj—Nankin, druga wzdłuż południowego brzegu. Inna kolumna japońska, która zajęła Kaszing w prow. Czekian, maszeruje na Hanczou, wzdłuż linii kolejowej Szanghaj—Hanczou —Ninpo.

Front północny: lotnictwo morskie bombardowało lotnisko w Czucziakou (prow. Honan). Zniszczono 11 samolotów chińskich i dwa budynki.

Lord Halifax opuścił Berlin

Berlin, 22. XI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Lord Halifax, po 5-dniowym, nieoficjalnym pobycie w Niemczech opuścił w niedzielę o godz. 21.22 Berlin.

W godzinach popołudniowych spotkał się lord Halifax, na herbacie w brytyjskiej ambasadzie, z min. Goebbelsem.

——oOo——

Niepokoje w Syrii

Bejrut 22. 11. (PAT) Władze przedsięwzięły energiczne środki, mające zapobiec ponownym manifestacjom ze strony członków rzowiązanych stowarzyszeń o charakterze półwojskowych. Kordony policji i oddziały szturmowe otoczyły dzielnicę, w której znajdują się instytucje rządowe. W dzielnicy tej zamknięte zostały kina i kawiarnie a wszelki ruch jest wstrzymany. Zawieszona została również komunikacja tramwajowa w dzielnicach, gdzie odbywały się manifestacje. Obecnie w całym mieście panuje zupełny porządek.

——o——

Polska uzna rząd gen. Franco!?

Berlin, 22. XI. Prasa niemiecka zamieszcza komunikat urzędowej agencji niemieckiej DNB, w której donosi, że rządy: polski i jugosłowiański przeprowadziły rozmowy z rządem gen. Franco, i że wkrótce nastąpi wyznaczenie dyplomatycznych przedstawicieli.

Wymieniona agencja również donosi, iż rząd gen. Franco jest przekonany, że większość państw Południowej Ameryki w najbliższym czasie uzna rząd narodowej Hiszpanii de jure i de facto.

Warszawa, 22. 11. (Telef.). Biuro prasowe rządu gen. Franco w Salamance ogłosiło, że rząd polski podejmie w najbliższym czasie stosunki dyplomatyczne z rządem gen. Franco. Do tej chwili urzęduje w Warszawie jedynie przedstawiciel rządu czerwonego. Poseł hiszpański w Warszawie we wrześniu ub. roku opowiedział się po stronie gen. Franco i wkrótce wyjechał do Salamanki, gdzie objął stanowisko w rządzie. Pozostawił on w Warszawie syna w charakterze obserwatora. Obecnie kursują pogłoski, że Salamanka przyśle do Warszawy oficjalnego przedstawiciela.

Francja koncentruje wojska na granicy hiszpańskiej!?

Rzym, 22. 11. Agencja Stefani podała wiadomość z Paryża, jakoby dokonywała się koncentracja wojsk francuskich na granicy hiszpańskiej. Ta mało prawdopodobna pogłoska miała wyjść z angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie.

Companys bawił kilka dni w Paryżu...

Paryż, 22. 11. (PAT) Prezydent Companys po kilkudniowym pobycie w Paryżu w drodze powrotnej z Brukseli udał się do Barcelony.

Companys milczy

Perpignan, 22. XI. (PAT). Agencja Havasa donosi. Prezydent generalitad katalońskiej Companys przybył dziś w towarzystwie żony do Perpignan. Companys, powitany na dworcu przez konsula hiszpańskiego, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek wyjaśnień, stwierdzając jedynie, że pogłoski na temat rokowań o rozejm są fałszywe.

Polityka oświatowa i szkolna w narodowej Hiszpanii

Paryż, 22. XI. (PAT). „Journal de Debats" donosi, że rząd gen. Franco zwrócił się do dziekana wydz. fizolofícznego uniwersytetu w Grenoble Jacque'a Chevalier z propozycją objęcia przy rządzie hiszpańskim stanowiska reorganizatora całej polityki oświatowej i szkolnej w Hiszpanii narodowej.

Paryż, 22. XI. (PAT). Jak donosi „Figaro", zaproszony przez gen. Franco do reorganizacji szkolnictwa hiszpańskiego Jacques Chevalier opracował już plan swej pracy wespół z różnymi specjalistami, do których zwrócił się o ustalenie całkowitego programu nauczania humanistycznego, w którym szkolnictwo średnie zajmuje główne miejsce. Plan ten badany jest obecnie przez kompetentne organa rządu powstańczego.

Rozprawa przeciwko Doboszyńskiemu nie odbędzie się w Krakowie!?

Kraków, 22. XI. Termin rozprawy inż. Doboszyńskiego nie został jeszcze ustalony. Zarówno oskarżony, jak i obrońcy byli przekonani, że sprawa będzie rozpatrywana przed sądem przysięgłych jako jedna z ostatnich w czasie bieżącej kadencji. Podawano już nazwisko przewodniczącego w nowym procesie Doboszyńskiego przed sądem przysięgłych, którym miał być wiceprezes Sądu Okr. sędzia Nowosielski. Ostatnio wyrażano jedynie obawę, że sędzia Nowosielski, który przewodniczy w procesie Dziuby w Chrzanowie, nie skończy chrzanowskiego procesu przed 6 grudnia, przewidywanym na rozpoczęcie sprawy Doboszyńskiego i że wskutek tego nie wiadomo, co będzie z tym procesem.

Jakież było zdumienie jednego z obrońców inż. Doboszyńskiego adw. Stuhra, gdy dziś dowiedział się niespodziewanie w prezydium Sądu Okr. w Krakowie, że Sąd ten jeszcze w październiku postawił wniosek o t. zw. delegację innego sądu do rozpatrzenia sprawy Doboszyńskiego. Dokładnie nie wiadomo czy chodzi tylko o inny poza krakowski sąd okręgowy, czy też o inną w ogóle apelację. W danym wypadku chodziłoby o apelację lwowską. Wniosek z Sądu Okr. poszedł do Sądu Apelacyjnego, skąd skierowano go do Sądu Najwyższego. Jakie były przyczyny postawienia wniosku o delegację innego poza krakowskiego sądu i na jakich podstawach prawnych wniosek ten oparto, nie wiadomo.

Ludowcy przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 22. XI. (Telef.). Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś kasację złożoną z powodu wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, skazującego wiceprezesa Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego Stan. Mikołajczyka oraz prezesa Stron. Ludowego w powiecie ostrowskim Mocka na 4 miesiące aresztu za przemówienia na wiecach w szczególności zaś za krytykę polityki oświatowej w czasach braci Jędrzejewiczów. Skargę kasacyjną popierał prof. Glaser, powołując się na szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, literaturę prawniczą i filozoficzną. Domagał się on uchylenia wyroku w stosunku do obu skazanych. Podobne stanowisko zajął prokurator, który w stosunku do oskarżonego Mikołajczyka zażądał uchylenia wyroku w całości, zaś w stosunku do Mocka częściowo.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok w stosunku do Mikołajczyka w całości, zaś w stosunku do Mocka w części dotyczącej wymiaru kary i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Rozprawie przysłuchiwali się m. in. prezes Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego Rataj i liczna grupa ludowców z Warszawy.

Likwidacja żydowskiej loży masońskiej w Warszawie

Warszawa, 22. XI. (Telef.). W sobotę po południu policja wkroczyła niespodziewanie do lokalu żydowskiej loży masońskiej, figurującej w spisie jako stowarzyszenie kulturalno-humanitarne „Ogniwo". Do stowarzyszenia tego, będącego braterstwem masońskim i stanowiącego jedno z odgałęzień loży Wielki Wschód, należało z górą 100 członków, pochodzących spośród najbardziej znanych działaczy społecznych żydowskich, przemysłowców, lekarzy, adwokatów itd. Policja przeprowadziła dokładną rewizję, przy czym poddano szczegółowemu badaniu księgi, zapiski itd. Po dokonaniu rewizji lokal opieczętowano. We wtorek starostwo ma wydać decyzję w związku z akcją likwidacyjną tego stowarzyszenia.

NARADY „SIEWOWCÓW".

Warszawa, 22. 11. (Telef.). W przyszłą niedzielę zbierze się Rada Główna Centralnego Zw. Młodej Wsi czyli t. zw. siewowców. Na porządku dziennym znajdzie się sprawa przygotowań do ogólnopolskiego zjazdu. Ma być ustalony tekst deklaracji ideowej oraz omówione zagadnienie żydowskie w Polsce.

Obrady Stron. Ludowego

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Na dzień 25 bm. został zwołany Naczelny Komitet Wykonawczy Stron. Ludowego. Porządek dzienny przewiduje omówienie wszystkich spraw związanych z mającym się odbyć kongresem. Naczelny Komitet Wykonawczy podejmie uchwały dotyczące daty i miejsca kongresu i jego porządku obrad.

Polityczna pielgrzymka wielkiego muftiego do Mekki

Jerozolima, 22. XI. (PAT). Prasa arabska donosi, że wielki mufti Jerozolimy odbyć ma pielgrzymkę do Mekki, gdzie konferować będzie z przedstawicielami muzułmańskimi z Indyj i krajów arabskich w sprawie wytworzonej sytuacji w Palestynie.

* * *

Jerozolima (PAT). Krążą pogłoski, iż znaczne oddziały uzbrojonych Arabów z Syrii i Transjordanii przedostały się na terytorium Palestyny. Według ostatnich wiadomości jedna grupa operuje w górach Galili, między Safedem a Akko, druga zaś w górach Judejskich w okolicy Jerozolimy.

Fiasko konferencji Brukselskiej!

Bruksela, 22. 11. (PAT). Konferencja w sprawie Dalekiego Wschodu wznawia dziś swe prace w nieobecności ministrów Edena i Delbosa oraz komisarza Litwinowa. Jak się zdaje mocarstwa zebrane w Brukseli przyjmą nową rezolucję reasumującą sytuację, jaka wytworzyła się na skutek stanowiska Japonii. i odroczą we wtorek obrady konferencji na czas nieograniczony. W niektórych kołach zapewniają, że delegaci angielscy i amerykańscy porozumieli się już co do formuły, jaka będzie przedstawiona delegacji francuskiej. Po nagłym wyjeździe Litwinowa, przeciwnym głosowaniu Włoch, nieoczekiwanym powstrzymaniu się od głosowania delegatów skandynawskich i wobec coraz bardziej nacechowanego rezerwą stanowiska Normana Davisa, delegat chiński Wellington Koo otrzymawszy instrukcję w sprawie ścisłych granic pomocy, na jaką mogą liczyć Chiny, ograniczy się niewątpliwie do wystąpienia z nowym protestem przeciwko agresji japońskiej. Domagać się on będzie raz jeszcze od mocarstw powstrzymania dostarczania materiału wojennego i kredytów Japonii i przyjścia z pomocą jego krajowi.

Z pobytu premiera Daranyi w Berlinie

Berlin, 22. XI. (PAT). Węgierski premier Daranyi, który jest jednocześnie ministrem rolnictwa, złożył dziś przed południem wizytę ministrowi rolnictwa Rzeszy Darre, zaś minister spraw zagranicznych Kanya mnistrowi spraw zagr. Rzeszy von Neurahtowi. Po południu niemieccy ministrowie rewizytowali swoich węgierskich kolegów. W południe goście węgierscy byli podejmowani przez premiera gen. Goeringa. Wieczorem wezmą udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha.

Nie wolno pisać o współpracy francusko-włoskiej...

Paryż, (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu: Paryski korespondent „La Tribuna" Fr. Scardaoni, który w dniu 20 b. m. napisał artykuł o konieczności dobrych stosunków między Włochami a Francją, za który to artykuł dziennik uległ konfiskacie, został definitywnie odwołany.

Ambasady opuszczają Nankin

Nankin, 22. XI. (PAT). Konferencja akredytowanych przy rządzie chińskim ambasadorów postanowiła wobec przeniesienia siedziby rządu z Nankinu do Czungkingu, przenieść we wtorek urzędy ambasad do Hankou.

Kto werbował ochotników do Hiszpanii w Szwajcarii

Zurich, 22. 11. (PAT) Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie w sprawie aresztowanych działaczy komunistycz., wydał komunikat, w którym stwierdza, że funkcjonariusze partii komunistycznej Edgar Woog i Karol Hofmajer działali w charakterze organizatorów stworzonego przez partię komunistyczną biura, werbującego ochotników do Hiszpanii. Kierownictwo organizacji spoczywało od końca lata br. w rękach członka komitetu centralnego Hansa Andarfuehra. Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono wiele obciążających dokumentów, m. in. pokwitowania z odbioru wypłaconych zwerbowanym pieniędzy.

Wygrane na loterii

Warszawa, 22. 11. (Telef.). Dziś w czwartym dniu ciągnienia II klasy Państwowej Loterii Klasowej wygrana 15.000 zł. padła na nr. 43.826, — 5.000 złotych na nr. 80.147, — 2.000 zł. na nr. 84.198.

W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: 50.000 zł. na nr. 76.122 30.000 zł., na nr. 159.308, 20.000 zł. na nr. 71.066, 10.000 zł. na nr. 165.745, 5.000 zł. na nr. 125.816, 2.000 na nry 151.925, 154.001.

Prasa niemiecka o wizycie lorda Halifaxa

Berlin, 22. XI. (PAT). Przed odjazdem lorda Halifaxa z Niemiec prasa niemiecka energicznie protestuje przeciwko przesadnym komentarzom i domysłom na temat odbytych rozmów.

„Voelkischer Beobachter“ stwierdza, iż tematem obrad lorda Halifaxa z kanclerzem Hitlerem były palące sprawy polityki międzynarodowej, zaznacza jednak, **iż jest rzeczą zbędną snuć jakiekolwiek domysły co do treści tej rozmowy.** Wizyta lorda Halifaxa nie może wywołać w Niemczech ani rozczarowania, ani jakichkolwiek nieaktualnych nadziei. Wizyta ta, która doszła do skutku z inicjatywy Anglii **nie miała na celu osiągnięcia jakichkolwiek doraźnych wyników politycznych.** Również doniesienia paryskie i londyńskie o wizycie min. Neuratha w Londynie są — wedle dziennika — „dowolnymi kombinacjami“. Wedle pisma, taka wizyta nie jest uzasadniona nagłą koniecznością, toteż należy przypuszczać, iż nie jest ona brana pod uwagę.

„National Ztg.“ stara się również osłabić przewidywania w związku z podróżą lorda Halifaxa. Obecna wymiana zdań — pisze dziennik — **odbywała się pod znakiem naprężonej sytuacji międzynarodowej wobec konfliktów w Hiszpanii i na Dalekim Wschodzie.** Nie należy oczekiwać jakiegokolwiek wstrząsu jako refleksu tych konfliktów, gdyż rozsądna polityka mocarstw zdołała zlokalizować te ogniska niebezpieczeństwa. Jednakże obecna sytuacja światowa jest jeszcze tak nieprzejrzysta, że należy wyczekać pewnego wyjaśnienia, aż jedno z dwóch państw (Anglia lub Niemcy), wyrazi życzenie nowego spotkania i nowej wymiany zdań. Dziennik kończy uwagą, **że dalszy rozwój sytuacji zależy nie tyle od Niemiec ile od Anglii.**

„Frankfurter Ztg.“ w doniesieniu z Londynu przytacza tamtejsze opinie, **jakoby rozmowy angielsko-niemieckie wywarły w Niemczech niekorzystne wrażenie.**

Niemcy muszą otrzymać kolonie twierdzi Hitler

Augsburg, 23. XI. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne podaje, że kanclerz Hitler wygłosił wczoraj na zebraniu partii narodowo-socjalistycznej mowę, w której podkreślił m. in., że naczelnym zadaniem partii narodowo-socjalistycznej jest, **podobnie jak armii, wychowywanie młodzieży niemieckiej.**

Przechodząc do kwestii kolonii, kanclerz powiedział: Świat usiłuje uchylić się od zbadania tego zagadnienia i od odpowiedzialności za te sprawy, ale to mu się nie uda. Świat będzie musiał pewnego dnia rozważyć nasze żądania, nie wątpię ani na sekundę, że jak dźwignęliśmy — o ile możności — swój naród wewnątrz kraju, tak i nazewnątrz **stworzone nam będą równe prawa do życia, jakie mają inne narody.**

Nie wątpię, że również prawo do życia narodu niemieckiego zrozumiane zostanie kiedyś przez cały świat. Mam przekonanie, że najcięższe prace przygotowawcze zostały już wykonane. Gdy cała partia a z nią cały naród stoi za swym kierownictwem, to kierownictwo to, opierając się na zjednoczonej sile 68-milionowego narodu, a w ostateczności na swej sile zbrojnej (!) **będzie mogło skutecznie bronić interesów narodu i równie skutecznie wypełnić stojące przed nim zadania.**

Lwów w 19-lecie swego oswobodzenia

Lwów, 22. XI. (PAT). Dziś w 19-tą rocznicę oswobodzenia Lwowa o godz. 7 rano przeszedł ulicami miasta korowód orkiestr wojskowych i cywilnych. O godz. 8 rano odbyło się uroczyste podniesienie flagi państwowej na ratuszu, a następnie przed ratuszem **wręczenie dyplomów kołom Związku Rezerwistów, nadających nazwy poległych bohaterów-obrońców Lwowa poszczególnym oddziałom tego Związku.**

Po uroczystym nabożeństwie ruszył z placu Katedralnego kilkutysięczny pochód na miejsce najkrwawszych walk we Lwowie, na ulicę Bema. Ochronka, przy ul. Bema, będąca w roku 1918 punktem sanitarnym, opatrunkowym i punktem oparcia obrońców, została przybrana zielenią i flagami. Całą ulicę i plac Bema zapełniła szczelnie publiczność.

Uroczystość rozpoczęła się odebraniem raportu przez płk. Fijałkowskiego. **Odsłonięcia wmurowanego w gmach ochronki „Krzyża Obrony Lwowa“ dokonał prezes kapituły dr L. Węgrzynowski.** Wręczył on akt nadania krzyża dawnemu dowódcy prawego pododcinka sektoru Bema mjr. Jarzębińskiemu. Uroczystość zakończona została przemówieniem jednego z uczestników walk na sektorze.

Samochód wskutek mgły wpadł do stawu

Straszne skutki katastrofy

Katowice, 22. 11. (PAT). Dzisiejszej nocy wydarzyła się w Panewniku pow. pszczyńskiego katastrofa samochodowa, ofiarą której padło kilka osób. O godz. 1-szej samochód osobowy, kierowany przez szofera Józefa Sobotę z Mikołowa, wskutek silnej mgły zjechał do przydrożnego rowu o głębokości 3 metrów, a następnie do stawu. Samochód wywrócił się i przygniótł swym ciężarem szofera, oraz 7 pasażerów. **Jeden z pasażerów, niejaki Jan Nawrot z Bykowiny poniósł śmierć na miejscu, szofer i dwaj pasażerowie odnieśli ciężkie rany, czterech innych pasażerów wyszło z katastrofy lżej rannych.**

Samochód uległ zniszczeniu. Ofiary wypadku odstawiono do szpitala w Nowej Wsi.

—o—

Żydzi polscy wyślą delegację do rządu W. Brytanii

Warszawa, 22. 11. (Telef.). Wczoraj odbyła się w Warszawie konferencja palestyńska żydostwa polskiego. **Uchwalono na niej m. i. wysłać specjalną delegację żydów polskich do rządu angielskiego.**

Równocześnie odbywał się wiec tzw. rewizjonistów żydowskich, którzy **uchwalili utworzenie legionu żydowskiego do walki z Arabami i zarządzili post na 29 b. m.** Zaoszczędzone w dniu postu pieniądze prześlą rewizjoniści więźniom w Akko.

—o—

P. Studnicki zdrowszy

Warszawa, 22. 11. (Telef.). Stan zdrowia p. Studnickiego jest znacznie lepszy. Jest nadzieja, że o ile nie zajdą komplikacje, będzie on mógł w dniu 29 listopada stawić się na rozprawę. Jest on chory na serce od 1930 roku i lekarze polecili mu kategorycznie poleżeć obecnie kilka dni w domu.

W kasie oszczędności w Oszmanie nie wszystko było w porządku

Warszawa, 22. 11. (Telef.). Z Wilna donoszą, że wielkie wrażenie wywołała wiadomość o dokonaniu rewizji w Komun. Kasie Oszczędności w Oszmianie oraz o aresztowaniu dyrektora tej kasy Salomonowicza.

Klub Demokratyczny żąda nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 22. 11. (Telef.). Klub Demokratyczny, w którym zasiadają członkowie lewicy sanacyjnej, odbył znowu zebranie dyskusyjne poświęcone rozpatrzeniu sytuacji politycznej w Polsce. **Na zebraniu uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia demokratycznej ordynacji wyborczej, która obowiązywała za życia marsz. Piłsudskiego oraz jak najrychlejszego ogłoszenia nowych wyborów do Izb ustawodawczych.**

Uchwała ta ma dość platoniczne znaczenie, gdyż członkami Klubu Demokratycznego są jedynie senatorowie w liczbie kilku, natomiast nie ma w nim ani jednego posła, który by mógł wystąpić z projektem ustawowym.

Weryfikacja wykładowców nowych uczelni akademickich

Warszawa, 22. XI. (Telef.). Minister oświaty powołał komisję specjalną złożoną z 4 profesorów w celu przeprowadzenia weryfikacji wykładowców na uczelniach, którym przyznano ostatnio **uprawnienia szkół akademickich. Komisja weryfikacyjna** zajmie się sprawdzaniem kwalifikacji profesorów wykładających w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, w Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie, w Wyższym Studium Handlowym w Krakowie i Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu. Weryfikacja nie obejmie profesorów, będących docentami innych wyższych uczelni i profesorów będących członkami Polskiej Akad. Umiej. lub innych towarzystw naukowych.

W czwartek proces adw. Szumańskiego o znieważenie sądów i ministra

Warszawa, 22. XI. (Telef.). Sąd Grodzki Oddział XII w Warszawie wyznaczył dziś termin procesu przeciwko adw. Szumańskiemu **o znieważenie ministra sprawiedliwości, sądów i wiceprokuratora.** Proces odbędzie się już w nadchodzący czwartek 25 listopada o godz. 9 rano. Na rozprawę nie wezwano świadków, gdyż powodem procesu jest pismo rozesłane przez oskarżonego i załączone do aktu oskarżenia. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia grodzki Fijałkowski.

Uporczywie łamali spoczynek niedzielny

Kraków, 22. 11. W dniu dzisiejszym Starostwo Grodzkie w Krakowie ukarało 9 kupców-żydów, którzy uporczywie łamali spoczynek niedzielny, trzechdniowym bezwzględnym aresztem.

RZESZOWIAK STYPENDYSTĄ RZĄDU REPUBLIKI FRANCUSKIEJ.

Rzeszów, 22. 11. Rząd Republiki Francuskiej przyznał uczniowi IV klasy gimnazjum w Rzeszowie, Tad. Malcowi, stypendium, które umożliwi kształcenie się chłopcu w liceum im. H. Poincarego w Nancy. Stypendium to zostało w tym roku przyznane tylko dwom uczniom szkół średnich w Polsce. Drugi uczeń, który otrzymał to stypendium, pochodzi z gimnazjum warszawskiego.

Giełda warszawska

Warszawa, 22. 11. (Tel.). **Dewizy: Belgia 89.95,** Gdańsk 100, Amsterdam 292.90, Londyn 26.42, N. Jork czek 5.27½, kabel 5.27⁷/₈, Oslo 132.70, Paryż 17.98, Praga 18.57, Sztokholm 136.30, Medjolan 27.78, Zurych 122.30, Helsinki 11.66.

Akcje: Bank Polski 108, Węgiel 25, Lilpop 53.75, 53.50, Modrzejów 10, Ostrowiec 48.75, Starachowice 30½, Haberbusch 43, 42.75.

Papiery procentowe: 4½% poż. wewnętrzna 57, 56½ (ost. setki), 3% poż. inwestycyjna I em. 72½, II em. 71, 5% poż. konwersyjna 62¾, 4% premiowa poż. dolarowa 39¼, 39.90, 4% poż. konsolidacyjna 60¼, 59¼ (drobny ost.).

Wiadomości z kraju

Hr Potocka zwolna odzyskuje przytomność

Hr. Pelagia Potocka, ofiara tragicznej katastrofy lotniczej pod Piasecznem, przez osiem dni od chwili katastrofy była nieprzytomna w szpitalu w Warszawie i prawie zupełnie nie reagowała na to, co się koło niej działo. Obecnie można zaobserwować szereg objawów powracającej świadomości. Dotychczas hr. Potocka stale spała i miała zamknięte oczy, teraz jednak budzi się już, patrzy, a nawet rozumie, co się do niej mówi. — Wszystko wskazuje na to, że hr. Potocka znajduje się na drodze do wyzdrowienia. Żadna operacja nie jest przewidziana.

Drugi pacjent Instytutu Chirurgii Urazowej, dr Pelczar, już wyjechał do Wilna. Stan zdrowia ofiar, **które przebywają w klinice św. Józefa jest bardzo dobry.** Pogłoski, jakoby zaszła konieczność amputowania pilotowi Witkowskiemu nogi nie odpowiadają prawdzie. Dwaj pacjenci, a mianowicie radiooperator Bluszcz i p. Tausing opuścili już klinikę. Na kuracji pozostają jeszcze pp. Beerowie, inż. Braun i pilot Witkowski.

800 tysięcy zł. przemycił z Polski do Palestyny

Władze kontroli skarbowej ukończyły już dochodzenia w aferze przemytniczej bankiera palestyńskiego **Chaskiela Steinhauera oraz inżyniera Izydora Druckera,** właściciela fabryki rowerów w Katowicach. Steinhauer jest współwłaścicielem banku „Ellern's“ w Tel Awiw, dokąd wysyłano **większe kwoty pieniędzy, które dzielono następnie pomiędzy kupców żydowskich lub rodziny żydów, którzy wyemigrowali z Polski, po sprzedaniu majątków. Pieniądze przenoszono przez zieloną granicę na Śląsku.**

Steinhauera aresztowano w mieszkaniu inż. Druckera w Katowicach i obu osadzono w więzieniu. — Po kilku tygodniach zwolniono wprawdzie Steinhauera, jednak musi on przebywać w Polsce do dnia rozprawy karnej, przy czym złożył 100 tysięcy złotych kaucji. Inż. Drucker, pozostaje w dalszym ciągu za kratkami. Według obliczeń bankier palestyński wywiózł z Polski 70 tysięcy dolarów **amerykańskich, 2.500 angielskich funtów szterlingów i paręset tysięcy złotych. Ogółem wywieziono 800 tysięcy złotych.**

Podrobiony czek na 25.000 zł.

Do kasy głównej PKO w Warszawie zgłosił się w tych dniach jakiś elegancko ubrany interesant i przedłożył kasjerowi czek na sumę 25.000 zł. — Kasjer sprawdził czek, i odsyłając go do specjalnej kontroli, polecił interesantowi zaczekać na sali. Wręczając numerek do odbioru pieniędzy **spostrzegł dziwne zdenerwowanie interesanta i to wydało mu się podejrzane.** Kasjer dyskretnie powiadomił kontrolę o swym spostrzeżeniu. Czek poddano badaniu i stwierdzono pewne niedokładności, które wskazywały, **że na czeku tym został precyzyjnie podrobiony podpis.** Zwrócono się telefonicznie do instytucji z zapytaniem, czy wystawiała tego rodzaju czek. Odpowiedź wypadła odmownie, wobec czego zaalarmowano pełniącego w gmachu dyżur wywiadowcę policji.

Tajemniczy fałszerz najwidoczniej miał wspólników, którzy mieli go uprzedzić o zdemaskowaniu i zbliżaniu się wywiadowcy. Fałszerz nim go zdołano zatrzymać wybiegł na ulicę i wsiadłszy do oczekującego nań samochodu odjechał w niewiadomym kierunku.

Furmanka wpadła pod pociąg

W niedzielę wieczorem na przejeździe kolejowym pod Pabianicami nastąpiła tragiczna w skutkach katastrofa. Mianowicie furmanka z 4 pasażerami wpadła wskutek nieuwagi woźnicy pod lokomotywę. Zarówno woźnica, jak i pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu. Wydano zarządzenie, aby na przejeździe tym pełnił służbę stały posterunek ochrony.

Jak „urzędował“ naczelnik urzędu skarbowego w Krzemieńcu

W Krzemieńcu toczy się proces b. naczelnika urzędu skarbowego Witolda Sankowskiego oskarżonego o dokonanie szeregu nadużyć. W stosunku do urzędników Sankowski stosował rygor a nawet terror, tak że urzędnicy musieli akceptować wnioski naczelnika. Sankowski brał łapówki i wymuszał je od podatników. Oto niejaki Dłużewicz, dzierżawca stawów rybnych wygrał 200.000 złotych na loterii. Sankowski zwrócił się do niego o pożyczkę, a gdy Dłużewicz odmówił, — na posiedzeniu komisji szacunkowej podwyższył dochód jego z 800 zł. do 40.000. Podobnie postępował z innymi podatnikami. Proces potrwa kilka jeszcze dni gdyż powołano 40 świadków.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Powrót przewódcy hodurowców

ze swymi zwolennikami na łono Kościoła katolickiego

Przewódca hodurowców w Hucisku pod Skarżyskiem Alfons Piór **powrócił wraz ze swymi zwolennikami na łono Kościoła katolickiego.** Stał się on sekciarzem w bardzo młodym wieku i nigdy nie miał spokojnego sumienia. Sam w końcu zgłosił się do ks. dziekana Sykulskiego w Końskich i wyraził chęć powrotu do prawdziwego Kościoła. Gdy ksiądz dziekan przybył do Huciska, Piór w towarzystwie kilku osób stanął pod krzyżem na środku wsi i odczytał uroczyście oświadczenie, wyrzekając się błędów sekciarskich i wyrażając żal, iż innych w błędach tych utwierdzał. Nawrócenie to wywarło na miejscowych katolików i błądzących wielkie wrażenie. Rychło uformowała się procesja, którą poprowadził do kościoła parafialnego w Odrowążu ks. prał. Sykulski.

Po wejściu do świątyni Alfons Piór ukląkł przed wielkim ołtarzem zaś ks. Sykulski odczytał z ambony oświadczenie Póra i wygłosił naukę n. t. „Jedynie Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym“ oraz podał warunki, które Piór i jego zwolennicy muszą spełnić, aby uwolnić się od kar kocielnych. Wśród wiernych w świątyni zapanowało wzruszenie. Przy wspólnym głośnym odmawianiu „Wierzę“... przy słowach o Kościele powszechnym powstał głośny płacz... **W całej parafii i w okolicy panuje ogólna radość, iż Huciska wróciły do Wiary ojców. (KAP)**

Lewicka prowadziła jaczejkę komuny w szkole

W dalszym ciągu siódmego dnia procesu komunistycznego w Lublinie zeznaje, jako świadek, starosta grodzki lubelski, Olearczyk. Świadek stwierdza, iż Lewicka notowana była przez konfidentów już w r. 1934, jako osoba zaangażowana w robocie komunistycznej.

Pozostałą część zeznań św. Olearczyka sąd wysłuchał przy drzwiach zamkniętych. Również częściowo przy drzwiach zamkniętych zeznawał komisarz policji śledczej, Forian

W ósmym dniu procesu zeznawał świadek Karczewski, który był słuchaczem kursów maturalnych. Zeznaje on, iż do organizacji komunistycznej został wciągnięty przypadkowo, **gdyż komunistą nigdy nie był, a chciał się zapoznać z komunizmem.** Po kilku tygodniach kontaktu z komunistami począł udzielać policji informacji o ruchu komunistycznym. Pieniędzy świadek nie brał. — Świadek zna kierownika młodzieży komunistycznej, Bienia.

Bień wskazał na Lewicką, jako na komunistkę. Stało się to podczas ulicznego spotkania świadka z Bieniem. W czasie tego spotkania Bień wskazał Karczewskiemu przechodzącą Lewicką, nazywając ją działaczką komunistyczną.

Świadek zeznaje, iż przyszedł pewnego dnia do Bienia do świetlicy, gdzie właśnie odbywało się jedno z zebrań komunistycznej młodzieży (przeważnie szkolnej).

Karczewski wywołał z zebrania Bienia. Ten ostatni wychodząc pozostawił drzwi na pół zamknięte, tak, że świadek przez blisko 5 minut miał sposobność obserwować uczestników zebrania.

Lewicka, Gutharc, Durakiewicz i Zandberżanka siedzieli na zebraniu. Świadek stwierdza z całą pewnością, **że poza wymienionymi było na zebraniu tym 15 osób młodzieży szkolnej.**

Karczewski pewnego dnia otrzymał polecenie od Bienia aby zawiadomił zainteresowanych, iż zebranie młodzieży komunistycznej, które zostało wyznaczone również w mieszkaniu Bienia, nie odbędzie się. Gdy przybył na miejsce z bramy wychodziła właśnie Lewicka z koleżankami, należącymi do młodzieży komunistycznej. Świadek zawiadomił je wówczas, że zebranie nie odbędzie się.

Wobec tych druzgocących dla Lewickiej zeznań, **obrona stara się wartość słów Karczewskiego zdyskwalifikować.** Czyni to jednakowoż bezskutecznie, gdyż odpowiedzi świadka są logiczne i rzeczowe.

Pod znakiem swastyki

ARESZTOWANIE ZA ZACHĘTĘ DO KATOL. WYCHOWANIA.

Ajencja „Kipa“ donosi: W pobliżu Aschaffenburg został aresztowany proboszcz po wygłoszeniu kazania, w którym wzywał wiernych do posyłania dzieci do szkoły katolickiej i do kościoła na naukę religii. Aresztowany został także burmistrz, który zorganizował protest ludności przeciw aresztowaniu księdza. Mimo to zebrał się tłum, który ruszył przed gmach władz cywilnych. Pod jego naciskiem obydwaj uwięzieni zostali zwolnieni.

ZAPOWIEDŹ NOWYCH „PROCESÓW O MORALNOŚĆ“.

W Kolonii na zebraniu partii przemawiał osławiony Juliusz Streicher, przyjaciel osobisty Hitlera. O Niemcach mówił jako o „narodzie wybranym“, a Hitlera nazwał „prorokiem nowej wiary“. W sposób gwałtowny zwrócił się przeciw Papieżowi i klerowi, a zwłaszcza przeciw zakonom. Zapowiedział także nową serię „procesów o moralność“.

Radio

CZY WIECIE, ŻE WOJNA W CHINACH POCHŁONĘŁA JUŻ 800.000 OFIAR?. Pod tym tytułem przeprowadzą przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej we wtorek o godzinie 15.05 rozmowę dr Jan Reguła i red. M. Babiński. b. tłumacz armii japońskiej, na temat sytuacji na Dalekim Wschodzie, która ostatnio uległa zaognieniu. Japonia, mimo osiągnięcia w tej wojnie już pewnych celów, postanowiła zmusić Chiny do przyjęcia ciężkich warunków pokojowych. Wojna przedłuża się, gdyż Chińczycy cofają się wprawdzie, lecz walczą bohatersko o każdą niemal piędź ziemi. Nawet zdobycie Szanghaju nie złamało ich oporu.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 24 LISTOPADA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; — 15.45 Audycja dla dzieci; 16.00 „Uczmy się mówić“ — 16.15 Łódzka orkiestra; 16.50 Pogadanka aktualna; — 17.00 Elektryfikacja Niemiec z punktu widzenia ich obronności — odczyt; 17.15 Recital wiolonczelowy; — 17.50 Higiena wieku szkolnego — pogadanka; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 „Testament wodza“ — scena z książki; 19.20 Pieśni w wyk. Elwiny Orlicz-Dreszerowej; 19.35 „Człowiek, jako aktor w życiu“ odczyt; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Tańce, wokalne piosenki instrumentalne; 20.45 Dziennik wieczorny; — 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Koncert chopinowski; 21.45 Piękno mowy polskiej; 22.00 Koncert popularny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Z twórczości L. van Beethovena (płyty); 13.45 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiad. bieżące; 14.50 Sergiusz Rachmaninow gra... 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze; 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.20 Audycja literacka (ze Lwowa); 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wasilewskiego; 20.00 Piosenki lekkie w wyk. J. Ilnickiej; 20.30 „Zagadnienia...“ — odczyt wygł. dr K. Wyka; 23.00 Muz. taneczna (płyty).

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Gazeta informacyjna w jęz. ukraińskim; 13.55 Muzyka obiadowa z płyt; 14.30 Muzyka z płyt! 14.55 Giełda lwowska; — 15.00 Gawęda regionalna; 15.10 Muzyka polska z płyt; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Muzyka z płyt; 18.20 „Małżeństwo w świetle dawnej satyry polskiej — audycja literacka; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 20.00 Miniatury muzyczne w wykon. Tria salonowego; 20.20 Kącik humoru w opracowaniu Zandlera; 23.00 Wśród wielkich artystów — reportaż muzyczny Celiny Nahlik (z płyt).

Katowice, godz. 11.40 Płyty z Warszawy; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert muz. operowej (płyty); 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego; 14.25 Wiad. bieżące i giełdowe; 14.35 Muzyka taneczna (płyty); 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci; 18.45 Pogadanka;

Programy stacyj zagranicznych: Wiedeń 19.35 Pianista Robert Casadesus; Droitwich 19.40 Teatr wyobraźni z udz. Leslie Howarda; Rzym 21.00 Koncert symfon.; Radio Paris 21.00 „Na paryskiej fali“; Droitwich 21.15 Koncert symf. z Queens Hallu; Strasburg 21.30 Koncert z Konserw. w Metz; Bruksela flam. 22.00 Symfonia „Patetyczna“ — Czajkowskiego.

Z szerokiego świata

OFIARĄ TAJFUNU, KTÓRY SZALAŁ NA WYSPACH FILIPIŃSKICH PADŁO 480 ZABITYCH. Około 170 tysięcy ludzi znalazło się w ostatniej nędzy. Straty materialne oceniane są na miliony dolarów. Prezydent Quezon ogłosił w całym kraju stan pogotowia oraz wydał zarządzenia, mające zapobiec zwyżce cen. Obecnie tajfun, którego największe nasilenie zanotowano na szerokości Luzon, skierował się ku Morzu Chińskiemu.

POWÓDŹ W PALESTYNIE. Wskutek uszkodzeń, wywołanych powodzią w rejonie Gaza, uległa przerwie komunikacja kolejowa między Palestyną i Egiptem. Powódź zniszczyła liczne domy. Woda uniosła wiele sztuk inwentarza żywego. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

PROJEKT RAKIETY MIĘDZYPLANETARNEJ JUŻ GOTÓW. Prof. A. M. Law jeden z najwybitniejszych angielskich inżynierów został wybrany za prezesa brytyjskiego towarzystwa międzyplanetarnego, które obrało sobie za cel badanie możliwości lotów przez przestrzenie międzyplanetarne i gromadzenie funduszów potrzebnych do wykonania lotów. Na pierwszym posiedzeniu towarzystwa prof. Law wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział: „W tej chwili jesteśmy już w posiadaniu zupełnie konkretnego planu rakiety międzyplanetarnej, która będzie się posuwać z szybkością 800—900 km. na godz. i może pomieścić 5 pasażerów. Zbudowanie tego „okrętu międzyplanetarnego“ i organizacja pierwszego lotu wymagać będzie wydania około milj. funtów szterlingów“.

ŻEBRAK OTRZYMAŁ MILIONOWY SPADEK. Z Kowna donoszą: 104-letni mieszkaniec Janowa na Litwie, narodowości żydowskiej, utrzymujący się z żebraniny, otrzymał wiadomość, że zmarły w Londynie jego syn zostawił mu w spadku 15 milionów litów. Specjalnie przybyły z Anglii adwokat zabrał szczęśliwego spadkobiercę do Londynu, celem przeprowadzenia formalności spadkowych.

ZAMACH NA POCIĄG W CZECHOSŁOWACJI. Na linii kolejowej Bratisława—Praga pospieszny pociąg motorowy, zwany „Słowacką Strzałą“. Ujęty już i aresztowany sprawca ułożył na torze przeszkodę z kilkunastu grubych desek, która jak stwierdzili rzeczoznawcy mogłaby spowodować wykolejenie się pociągu. Przeszkodę jednak w porę zauważono.

W CZERNIOWCACH ODBYŁA SIĘ ROZPRAWA PRZECIWKO 13 KOMUNISTOM, w tym 12 żydom, którzy próbowali zorganizować jaczejki komunistyczne wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej na Bukowinie. Ośmiu oskarżonych skazano na kary więzienia po 5 lat i po 100.000 lei grzywny, resztę na 2 i pół do 7 miesięcy więzienia.

Z czerwonego piekła

ROZCZAROWANIE — HISZPANIĄ.

Związek hiszpański bezbożników zobowiązał się w roku ub. do osiągnięcia cyfry 250 tys. członków w roku bieżącym. Przyrzeczenia tego nie dotrzymał. Z tego powodu centrala moskiewska przeprowadza teraz w nim reorganizację, a pracę tę powierzyła znanej komunistce Dolores Ibarruri, odznaczonej niedawno tytułem „honorowej bezbożniczki“.

KŁOPOTY Z „BEZBOŻNIKAMI“.

Najwyższy prokurator, Wyszyński, wydał prokuratorom polecenie karania śmiercią wszystkich, którzy są oskarżeni o zabicie członka „Zw. bezbożników“. Z drugiej strony zaś w Kijowie stracono w mies. październiku 16 członków za uprawianie „szpiegostwa“ na rzecz ościennego państwa.

KONGRES BEZBOŻNIKÓW W LONDYNIE.

Powstał projekt, by światowy kongres bezbożników urządzić nie w Londynie, jak początkowo postanowiono, lecz w Paryżu. Sprzeciwił się temu szef bezbożników, Jarosławski. Kongres odbędzie się w Londynie, aby angielskich bezbożników pobudzić do „żywszej działalności“.

Nowiny katolickie

STAN ZDROWIA OJCA ŚW. BUDZI OBAWY.

Według doniesień katolickiej ajencji C. P., stan zdrowia Ojca św. jest znowu poważny. Papież po ostatniej ciężkiej chorobie, czuje się wyczerpany, o czym można przekonać się nawet ze zdjęć zamieszczanych w różnych dziennikach. Mimo to Ojciec św. nie przerywa pracy, a nawet niedawno przyjął kilka pielgrzymek cudzoziemskich, do których przemawiał w czterech językach, nie posługując się żadnym ułożonym poprzednio tekstem.

Lekarze czuwający nad stanem zdrowia papieża ustalili, że działalność serca nie jest regularna. Ojciec św. nie powinien dużo chodzić i dlatego wydano ostatnio zarządzenie, by się posługiwał więcej, niż dotąd, „sedia gestatoria“. Ojciec święty zdaje sobie sprawę z poważnej sytuacji i poddaje się wskazówkom lekarzy, wypoczywając teraz już dwa dni w tygodniu. Przeważną część tych dni spędza w łóżku lub w bibliotece, gdzie studiuje lub czyta. Z wielkim zainteresowaniem zajmuje się sytuacją w Hiszpanii, w Bolszewii, w Niemczech i w Palestynie. Kardynał Pacelli otrzymał polecenie, by informował Ojca św. bez ogródek o wszystkich sprawach katolickich. Codziennie też kardynał składa Ojcu św. raport o ważniejszych wydarzeniach na świecie.

LIST OJCA ŚW. W SPRAWIE UNIWERSYTETU W WASZYNGTONIE.

Z okazji 50 rocznicy założenia uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie, Ojciec św. zwrócił się z listem apostolskim do kardynałów O'Connella, arcybiskupa Bostonu, Dougherty, arcybiskupa Filadelfii, mgr. Mundeleina, arcybiskupa Chicago, mgr. Hayesa, arcybiskupa Nowego Jorku i do innych biskupów w Stanach Zjednoczonych. W liście tym papież wyraża wielkie zainteresowanie uniwersytetem waszyngtońskim i przypomina, że dla postawienia go na jeszcze wyższym poziomie potrzebne są środki finansowe. Zbiórka na tę uczelnię winna być przeprowadzona na terenie całego kraju. Wierni i księża winni złączyć się w modlitwie ze Stolicą Apostolską za pomyślność uniwersytetu, którego zadanie jest doniosłe w dzisiejszych czasach.

STOLICA APOSTOLSKA I NARODOWA HISZPANIA.

Charge d'affaires papieski przy rządzie narodowym hiszpańskim, mgr. Antoniutti, nadesłał do Watykanu raport dotyczący jego działalności w Hiszpanii. Delegat papieski jest zadowolony z wyników dotychczasowej pracy i podkreśla, że udało mu się załatwić sprawę powrotu dzieci Basków do Hiszpanii. Zarówno narodowy rząd hiszpański jak i ludność doceniają akcję charytatywną Watykanu, który pospieszył z pomocą materialną wielu instytucjom zniszczonym wojną domową.

NOWA RADIOSTACJA WATYKAŃSKA.

Rzymski korespondent „Maasbode“ donosi, że budowa nowej stacji nadawczej, która wznosi się w ogrodach watykańskich, dobiega końca. Pierwsza transmisja zostanie najprawdopodobniej nadana w wieczór Bożego Narodzenia. Będzie koncert religijny, w którym wezmą udział: kapela sykstyńska pod batutą mgr. L. Perosi'ego oraz liczni soliści, spośród których należy wymienić tenora Gigli. Transmisja zostanie nadana dla Europy o godzinie 19.30 (czas środkowo europejski) na fali 19. m. 84.

—ooOoo—

Święcenia pierwszego kapłana katolickiego Papuasa

Papuasi nie znali jeszcze chrześcijaństwa zupełnie przed 50 laty. Dziś liczba katolików wynosi tam już 20.000. Ostatnio wyświęcony został na kapłana pierwszy tubylec. Skończył on seminarium na Madagaskarze. (KAP).

—O—

Pierwsza lista darów

na szkółkę w Olganówce

Na apel redakcji „Głosu Narodu“ o datki na potrzeby szkoły w Olganówce na Wołyniu, odpowiedzieli nasi Czytelnicy szeregiem ofiar. Dziś podajemy pierwszą listę ofiar. Mianowicie złożyli je:

Ks. prał. Masny — 10 zł.; prof. Szaleski — 1 zł.; red. Turowski — 2 zł.; Ks. prał. Dr Rychlicki — 5 zł.; Ks. prof. Zwardoń — 4 zł.; Ks. M. M., Kraków — 5 zł.; Ks. prał. Dr Moliński — 2 zł.; Prof. Dr Stan. Kutrzeba — 100 zł.; Liceum humanistyczne im. Sienkiewicza w Krakowie — 3 zł.; klasa I gimn. IV im. Sienkiewicza w Krakowie — 4 zł. 55 gr., Ks. P. Rabczak w Sanoku 5 zł.

Nadto na szkołę w Olganówce zł. 15 zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Leona Kowalskiego składają Zofia i Feliks Rogozińscy.

Razem 156 zł. 55 gr.

Nadto — książki do biblioteki szkoły w Olganówce ofiarowali: prof. R. Hajnos, Br. Albertyni, Ks. dr F. Machay, Wiesław Grzesiak uczeń kl. VI, Jerzy Cybulski ucz. kl. VI, Mapę fizyczną Polski ofiarował p. mgr. Serafin (Kraków).

Dziękując dotychczasowym ofiarodawcom apelujemy do szerokich kół naszych Przyjaciół z prośbą o nowe ofiary, tak w pieniądzach, jak w przyborach szkolnych... musimy wyposażyć szkołę w Olganówce w potrzebne do normalnej pracy środki.

Przebieg „wyborów“ w Sowietach

Stalin przoduje...

Moskwa (PAT). Kalinin w hierarchii czołowych kandydatów delegatów do najwyższej rady Z. S. R. R. zajmuje szóste miejsce. Pierwsze miejsce zajmuje Stalin, który — według dotychczas ogłoszonych danych — został wysunięty przez 1253 organizacje. Drugim jest Mołotow, wysunięty przez 709 organizacyj, trzecim Kaganowicz przez 661 organizacyj, czwartym Woroszyłow przez 489, piątym Jeżow przez 464, szóstym Kalinin — 361, siódmym Mikojan — 305, ósmym Andrejew — 281 i dziewiątym Czubar — 247.

Kosior, członek politbiura, i Zdanow, kandydat na członka politbiura, w statystyce tej nie są uwzględnieni.

Postawienie Kalinina na zbyt niskim szczeblu hierarchii czołowych kandydatów interpretują w tutejszych kołach politycznych w ten sposób, że Kalinin nie będzie wybrany na przewodniczącego prezydium najwyższej rady Z. S. R. R.

—oOo—

15 rocznica założenia Związku Polaków w Niemczech

Centrala Związku Polaków w Niemczech komunikuje za pośrednictwem polskiej prasy mniejszościowej program uroczystości 15 rocznicy założenia Związku. Program ten obejmuje, dn. 3. XII. jako w rocznicę założenia związku, nadzwyczajne zebranie rady naczelnej w Zakrzewie, 15 grudnia walne zebranie Zw. Polaków z Niemiec w sali Rodła, 2 stycznia 1938 r. zjazd dzielnicowy Polaków w Westfalii i Nadrenii, 6 stycznia zjazd dzielnicowy Polaków ze Śląska w Raciborzu, 16 stycznia zjazd dzielnicowy Polaków z Prus Wsch. w Olsztynie, 30 stycznia zjazd dzielnicowy Polaków z Niemiec środkowych w Berlinie, 13 lutego zjazd dzielnicowy Polaków z pogranicza w Zakrzewie, 27 lutego zjazd delegatów młodzieży polskiej w Berlinie.

Rada naczelna związku zwołuje wszystkich Polaków z Rzeszy na kongres Polaków w Niemczech do Berlina na 6 marca 1938 r. W okresie od 3 grudnia 1937 do 6 marca 1938 r. przewidziany jest szereg uroczystości lokalnych, organizowanych przez poszczególne oddziały Zw. Polaków w Niemczech.

—oOo—

Setki anonimów w sprawie „kagulardów“

Rewizje i dochodzenia w związku z aferą „Kagulardów“ przeprowadzane energicznie przez cały przeciąg ubiegłego tygodnia zarówno w Paryżu jak i na całej prowincji, zostały w sobotę wieczorem chwilowo zawieszone. Poza ostatnio aresztowanym najwybitniejszym z zatrzymanych dotychczas osobników odgrywających pewną rolę w przemyśle włókienniczym, Moreau de la Meuve, dalszych aresztowań w sobotę nie dokonano, a syn 60-letniego Moreau dela Mauve został po kilkugodzinnym przesłuchiwaniu zwolniony. W związku z prowadzonymi dochodzeniami, władze śledcze otrzymują setki listów donoszących o istnieniu tajnych arsenałów i składów broni w najrozmaitszych punktach Paryża i Francji. Wszystkie te anonimy muszą być sprawdzane, w przeważnej części jednak zawierają one informacje pozbawione podstaw o charakterze plotkarskim lub też zemsty osobistej. Na drogach prowadzących od Paryża w kierunku granic, władze policyjne sprawują intensywny nadzór nad samochodami. Dotychczas jednak nie doszło do zapowiedzianych dalszych aresztowań wybitniejszych lub bardziej znanych osób w kołach politycznych, tak że nawet szef policji paryskiej zwrócił się z apelem do prasy, aby nie zapowiadała sensacyjnych aresztowań, ponieważ żadnych podstaw do takich zapowiedzi nie ma.

Ku ożywieniu handlu światowego

Nowy traktat handlowy U. S. A. z Anglią

Zdawałoby się, rzecz prosta, pozbawiona jakiegokolwiek międzynarodowego znaczenia. Bo jakaż sensacja może się kryć w tym prostym fakcie, że dwa państwa: W. Brytania i Stany Zjednoczone — wszczęły pertraktacje o zawarcie nowego traktatu handlowego!? Przecież nic w tym nie ma nienaturalnego!? Co więcej! Traktat handlowy istnieje i obowiązuje. Obydwa państwa prowadzą wymianę towarową. Nawzajem sobie towary sprzedają i kupują. Słowem uprawiają normalny preceder handlowy, nie zwracający specjalnie niczyjej, poza stronami zainteresowanymi i fachowcami, uwagi...

Tymczasem nagle powstał wielki hałas! I to z chwilą, gdy Londyn z jednej, a Waszyngton z drugiej strony **ogłosiły deklarację zapowiadającą rozpoczęcie oficjalnych rokowań o nowy traktat handlowy.** Podkreślamy: oficjalnych, bo nieoficjalnie prowadzono na ten temat już od dłuższego czasu rozmowy. Tzn. w tajemnicy. Obecnie zakomunikowano o tym całemu światu, gdyż najprawdopodobniej tak przygotowywano grunt, że rozmowy na pewno zakończą się zawarciem traktatu handlowego.

OLBRZYMIE ZNACZENIE ROZMÓW.

Na czym polega!? Czy w entuzjastycznych artykułach prasy, w pierwszym rzędzie angielskiej i amerykańskiej, przypisującej ewentualnemu układowi wielkie znaczenie międzynarodowe, nie ma pewnej przesady? Oto pytanie, które zadaje sobie każdy interesujący się tymi sprawami.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt, że układ handlowy zawierają dwa wielkie państwa, a zarazem dwa wielkie organizmy gospodarcze. Traktatem będą objęte wielkie obszary, bo według pogłosek W. Brytania zamierza postawić pertraktacje na płaszczyźnie ogólno imperialnej, tzn. W. Brytania wystąpi w tym wypadku ze wszystkimi swymi dominiami. Pogłoska ta jest o tyle prawdopodobną, że obrót towarowy bez udziału dominiów wypada dla W. Brytanii niekorzystnie. I tak w 1936 r. wartość eksportu W. Brytanii do Stanów Zjednoczonych **wynosiła 36,800 tys. funtów szterlingów, importu zaś 93,300 tys. funtów.** Ta poważna różnica na niekorzyść W. Brytanii wyrównuje się dopiero, gdy się zestawi obrót handlowy całego imperium brytyjskiego z Ameryką, gdyż niektóre dominia więcej wywożą do Stanów Zjedn., niż przywożą. W tych warunkach nie ulega wątpliwości, że traktatem będą objęte również dominia.

Drugi moment zasługujący na podkreślenie dotyczy olbrzymiego udziału wymienionych krajów w surowcach i w ogólnoświatowej wymianie. Co się tyczy tej ostatniej, to wystarczy nadmienić, że na 230,8 miliardów złotych obrotu światowego w r. 1936 obrót Anglii bez dominiów wynosił 32,2 mil. zł., a Stanów Zjednoczonych 25,5 mil. zł. Anglia więc w obrocie światowym w 1936 roku zajęła pierwsze miejsce, a Stany Zjednoczone drugie.

Już wymienione wyżej okoliczności dowodzą, **że znaczenie traktatu handlowego brytyjsko-amerykańskiego musi być duże ze względu na wpływ stosunków handlowych tych krajów na wymianę międzynarodową.**

ZNACZENIE WZAJEMNYCH USTĘPSTW.

Ale to, powiedzmy, byłoby jeszcze niewiele. Wielkie znaczenie nowego traktatu ma polegać na wzajemnych ustępstwach, jakie mają być poczynione w czasie toczących się pertraktacyj. Otóż prasa angielska wyraża przekonanie, **że dojdzie do obniżenia ceł, do wzmocnienia zasady klauzuli największego uprzywilejowania, do stabilizacji wielkich walut świata** itd. Co się tyczy ceł, to już się pisze, że np. St. Zjednoczone domagać się będą od W. Brytanii obniżenia ceł na produkty ropne i zboże. W. Brytania zaś żądać będzie obniżki ceł na brytyjskie wyroby tkackie, skórzane i inne.

Liberalizacja przepisów wymiany towarowej brytyjsko-amerykańskiej **będzie musiała w tych warunkach wywrzeć doniosły wpływ na handel międzynarodowy.** Ten wpływ będzie miał tym większe znaczenie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa do nowego traktatu handlowego brytyjsko-amerykańskiego dostosuje się Francja, oraz państwa objęte konwencją w Oslo.

Konsekwencją tego stanu rzeczy **będzie ożywienie w handlu międzynarodowym, co może się wydatnie przyczynić do poprawy koniunktury w skali międzynarodowej.** Wiadomo bowiem, że jedną z przyczyn depresji gospodarczej w świecie była i jest polityka jak największych barier celnych, która musiała się fatalnie odbić przede wszystkim na państwach słabo zaopatrzonych w surowce. Zmniejszenie tych przeszkód stwarza nowe, doskonałe, horoskopy dla gospodarstwa światowego.

UDERZENIE W AUTARKIĘ.

Liberalizacja przepisów wymiany towarowej brytyjsko-amerykańskiej będzie jednocześnie poważnym uderzeniem w system autarkii, któremu hołdują przede wszystkim Włochy i Niemcy. Bo, jeśli polityka samowystarczalności mogła być uprawiana przez Włochy i Niemcy na szerszą skalę, to głównie dzięki temu, że międzynarodowa wymiana towarowa w ostatnich latach była zbyt utrudniona, gdyż W. Brytania i Stany Zjednoczone poddały swój handel zagraniczny ostrej kontroli, ograniczając szczególnie wywóz surowców i okładając wysokimi cłami towary importowane.

Układ stosunków handlowych brytyjsko-amerykańskich może wywrzeć duży wpływ także na międzynarodowe życie polityczne. Bo pokój międzynarodowy jest w wysokiej mierze uzależniony od zdrowego rozwiązania problemów gospodarczych. Odprężenie w stosunkach gospodarczych powinno pociągnąć za sobą niewątpliwie odprężenie w stosunkach politycznych. Z tej zależności zdawała sobie doskonale sprawę Liga Narodów, podejmując np. dyskusję surowcową.

Tak więc należy z żywym zainteresowaniem śledzić rozwój rokowań handlowych brytyjsko-amerykańskich.

K. T.

Notatki polityczne

ZJAZD P. O. W. W WILNIE.

Wszyscy czekali na zjazd P. O. W. w Wilnie. Już bowiem we Lwowie na zjeździe P. O. W. i legionistów (d. 7. XI.) pojawiły się w referatach gen. Tokarzewskiego i posła Wojciechowskiego pewne zastrzeżenia w stosunku do O. Z. N., a zwłaszcza do totalistycznie nastrojonego „Zw. Młodej Polski" (p. Rutkowskiego i „falangistów"). Zjazd P. O. W. w Wilnie w dn. 21. XI. dał wyraz tym samym zastrzeżeniom tylko w formie łagodniejszej.

Obrady polityczne zjazdu poprzedziło nabożeństwo w bazylice katedralnej odprawione przez Ks. Metropolitę Jałbrzykowskiego i poświęcenie 10 sztandarów P. O. W. w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej... Ten moment zasługuje na podkreślenie, gdyż dawniejsze P. O. W. nie lubiało kościelnych uroczystości.

Na zebraniu P. O. W. przemawiał tylko prezes P. O. W., p. min. Kościałkowski, a przez radio p. marsz. Śmigły-Rydz (którego mowę wczoraj przytoczyliśmy). Na zakończenie prezes Kościałkowski odczytał deklarację, której najistotniejszymi są dwa projekty: **1) P. O. W. przyłączą się do deklaracji płk. Koca, — ale 2) potępia „totalizmy klasowe i nacjonalistyczne".**

Zjazd P. O. W. wileński wysunął więc to samo zastrzeżenie, co i zjazd lwowski... Co z nimi zrobi płk. Koc? W szczególności, co zrobi ze „Zw. Młodej Polski", przeciw któremu wypowiedziały się obydwa zjazdy?

Przegląd prasy

Parcelacja wielkiej własności w tezach Rady Społecznej

Niedzielne numery dzienników przyniosły deklarację Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie wsi. Z wyjątkiem takich dzienników, jak „I. K. C.", „Gazeta Polska" itp... „Czas", podniósłszy wagę tego oświadczenia, w ten sposób ocenia tezę Rady Społecznej, dotyczącą parcelacji:

„Kolonizacja wewnętrzna wymaga oczywiście parcelacji większej własności. To jest dla każdego zrozumiałe i temu również nikt nie będzie się przeciwstawiać. Natomiast znowu chodzi o sposób. Rada Społeczna w przeciwieństwie do Ministerstwa Rolnictwa podkreśla że „wśród sposobów realizowania tej polityki agrarnej przez państwo, wysuwa się na pierwsze miejsce popieranie i kontrolowanie samorzutnej ewolucji w kierunku powiększenia stanu posiadania własności drobnej". I dopiero gdyby ta droga okazała się niewystarczająca, państwo zdaniem Rady Społecznej może zastosować wywłaszczenie oczywiście za słusznym odszkodowaniem i w granicach, „na jakie pozwala wzgląd na poziom gospodarki rolnej, zdolność produkcyjną rolnictwa, potrzebę wyżywienia i obrony kraju".

Ogłoszenie tej deklaracji jest rzeczą niezmiernie pożyteczną. Powinno się ono przyczynić w dużym stopniu do uporządkowania poglądów na problem wiejski w szczególności zaś deklaracja wskazuje właściwą drogę opinii katolickiej, która — trzeba to przyznać — w ostatnich czasach pod wpływem radykalnej agitacji nie zawsze się umiała zdobyć na właściwy i obiektywny sąd".

„Frazeologia 1914 r."

Tygodnik „Zaczyn" zamieścił artykuł pt.: „Przed zjazdem P. O. W." (który odbył się w niedzielę w Wilnie)... Występuje w nim przeciw tolerowaniu „frazeologii 1914 r.". Zacytujmy kilka zdań z tego artykułu!

„Obiit — „niepodległościowiec"; natus est — państwowiec polski. Piłsudski nie chciał Polski ani legionowej, ani peowiackiej, lecz Polski potężnej i silnej. Testamentu Piłsudskiego nie realizuje się przez śpiewanie Pierwszej Brygady, ani przez marsze Szlakiem Kadrówki".

„Zaczyn" grozi peowiakom, że jeśli tego nie zrozumieją, to

„jako ludzie przeszłości zostaną automatycznie wyobcowani z czynnego życia przez narastające szeregi tych, którzy o niepodległość nie walczyli, bo jako dzieci walczyć nie mogli, ale chcą czynnie pracować dla jutra Polski. Wtedy zejdą do roli starych napoleońskich weteranów, żyjących tylko wspomnieniami Cesarza, wtedy upodobnią się do owego garibaldczyka z powieści Conrada, który przez trzydzieści lat nie mógł wyjść w życiu poza wspomnienia o wielkim swoim Wodzu".

Podkreślmy, że „Zaczyn" nie jest organem opozycji, ale pewnej sanacyjnej grupy.

Cztery grupy w obozie legionowym

„Goniec Warszawski" pisze, że są 4 grupy w obozie legionowym. I wylicza po kolei:

„**1) O. Z. N. płk. Koca,** przechylający się ku radykalnemu nacjonalizmowi z zabarwieniem totalistycznym;

2) lewicę legionową, marzącą o odbudowie centrolewu i jego rządów; zwalcza ona „zarazę nacjonalistyczną";

3) centrum legionowe, wyznające zasady umiarkowanego nacjonalizmu i demokracji uporządkowanej;

4) „państwowców", dążących do omnipotencji i potęgi państwa polskiego a wrogo nastrojonych wobec „zarazy nacjonalistycznej".

Pierwszą grupę reprezentuje pułk. Koc, — drugą mniejsi działacze (Kwaśniewski, płk. Grzędziński), — trzecią pos. Wojciechowski (Lwów), czwarta grupa „Zaczynu" (gen. Dąb-Biernacki)... Ciekawość, jaki wpływ będzie miał zjazd wileński na ten stan rzeczy.

Porozumienie socjalistycznej i komunistycznej Międzynarodówki

Lwowski organ Stron. Narodowego, „Słowo Narodowe", przynosi wiadomość, że w Moskwie **rozpoczęły się obrady o złączenie socjalistycznej Międzynarodówki związków zawodowych (mającej siedzibę w Amsterdamie) z komunistyczną Międzynarodówką, czyli z „Profinternem", który ma siedzibę w Moskwie.** Na razie chodzi o „wspólny front"; potem przyjdzie połączenie.

„Wiadomości te — pisze „Słowo Narodowe" — są dla Polski wprost rewelacyjne. Przed paru miesiącami zaledwie obradował w Polsce komitet wykonawczy międzynarodówki amsterdamskiej i był z honorami przyjmowany przez pepesowską Centralę zawodową. Czy więc związki klasowe w Polsce, które dotychczas były mocno skomunizowane od dołu, pójdą teraz pod bezpośrednią komendę Kominternu?

Pytanie powyższe nabiera tym więcej aktualności, iż przed paru dniami zaledwie przedstawiciele klasowych związków wraz z przedstawicielami P. P. S. byli na audiencji u Prezydenta R. P.

Jeżeli wiadomości te zostaną sprawdzone i potwierdzone, opinia polska będzie wiedziała, co sądzić o klasowych związkach zawodowych i o samej P. P. S. Wszelka zależność polskiego robotnika od międzynarodówek II i III będzie musiała się skończyć, a winni związków z bolszezmem muszą zniknąć z polskiego życia publicznego".

20 milionów masek gazowych w Londynie

Anglia przygotowuje obronę

przed atakami z powietrza

W brytyjskiej Izbie Gmin toczyła się debata na temat zarządzeń przygotowawczych przeciwko ewentualnym atakom lotniczym na wyspy brytyjskie w razie wojny. **Zarządzenia te nie należą do władz wojskowych, lecz administracji cywilnej.** Dlatego też przemówienie zasadnicze, obrazujące działalność czynników rządowych pod tym względem, wygłosił minister spraw wewn. Samuel Hoare.

W ciągu czterech lat wojny światowej — stwierdził minister — zrzucono na Anglię 300 ton bomb nieprzyjacielskich, dzisiaj zaś najskromniejsze obliczenia wskazują, iż większy tonaż bomb może być zrzucony w ciągu 24 godzin, przy czym tego rodzaju napięcie ataku mogłoby być utrzymane przez kilka dni. **Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż**

SYTUACJA DZISIEJSZA JEST ZNACZNIE GROŹNIEJSZA, ANIŻELI W LATACH WOJNY ŚWIATOWEJ.

Zdaniem ministra, skuteczny program obrony przeciwlotniczej winien obejmować trojakiego rodzaju zakres działania:

1) Wojska lotnicze dostatecznie silne, by mogły utrzymać inicjatywę w walkach powietrznych, 2) działa przeciwlotnicze, poparte przez reflektory i inne nowoczesne sposoby wykrywania nieprzyjaciela, znacznie liczniejsze i dokładniejsze, niż używane w wojnie światowej, 3) system przyziemnych zarządzeń przeciwlotniczych, który miałby na celu: a) uchronienie kraju przed paniką, b) utrzymanie instytucyj służby publicznej, bez których żadne cywilizowane społeczeństwo nie może istnieć.

Zarządzenia ochrony przeciwlotniczej różnią się w znacznym stopniu od działalności organów wojskowych. **Zarządzenia te bowiem należą zasadniczo do cywilnego zakresu działania. Muszą z nimi współdziałać właściciele mieszkań, ojcowie rodzin, rady miejskie, Czerwony Krzyż i inne podobne organizacje. Prace w tym zakresie należą do ludności cywilnej i policji.**

Przechodząc do omówienia konkretnych zarządzeń ochronnych, minister zaznaczył, **że istnieją trojakiego rodzaju bomby: 1) o wysokiej sile wybuchowej, 2) gazowe i 3) podpalające.** Ani rząd brytyjski, ani żaden inny rząd w Europie nie może zabezpieczyć budowli przed skutkami bezpośredniego uderzenia bomby o wysokiej sile wybuchowej, chyba przy zupełnie nieopłacającym się nakładzie kosztów. **Obliczono, że gdyby usiłowano skonstruować ochrony przed tego rodzaju bezpośrednimi uderzeniami, to wydatki wynosiły by conajmniej półtora miliarda f. szt., ale nawet i wówczas uzyskanie skutecznej ochrony nie było by pewne. Natomiast rząd i władze samorządowe podejmą wysiłki celem udzielenia ochrony nie przed bezpośrednimi uderzeniami, lecz przed siłą wybuchu i odłamkami pocisków. W tym celu władze samorządowe przygotują schrony publiczne dla zaskoczonych przez atak na ulicy, oraz tych, którzy ze względu na swoje warunki mieszkalne nie mogą zorganizować schronów pod własnym dachem.** Bomba gazowa ma na celu przede wszystkim podkopanie ducha ludności danego kraju. Osłabia ona odporność natury ludzkiej. Przygotowania przeciwko bombom gazowym obejmują przede wszystkim dostawę masek gazowych dla całej ludności **Rząd posiada ich obecnie około 20 milionów. Mogą być one w każdej chwili rozdane.** Działalność władz samorządowych rozwija się w zakresie schronów przeciwgazowych, służby odkażania itd.

Wreszcie właścicielom mieszkań i lokatorom wydane będą dokładne instrukcje co do zachowania się w razie ataku gazowego oraz wyjaśnienia, w jaki sposób należy uszczelnić jeden pokój w domu przed gazem. W wypadkach, w których ze względu na warunki mieszkalne jest rzeczą niemożliwą zastosować się do tych przepisów, przygotowane będą specjalne schrony przez władze samorządowe. Tego samego rodzaju środki ostrożności będą podjęte przeciwko gazowi musztardowemu (iperytowemu).

Wreszcie pozostaje jeszcze

ZAGADNIENIE BOMB ZAPALAJĄCYCH.

Zdaniem ministra W. Brytania nie zwracała dostatecznej uwagi na niebezpieczeństwo bomb drobnego typu, które mogą spowodować liczne pożary. Według informacji ministra, samolot bombowy średniej wielkości, bynajmniej nie typu większego, może spowodować aż 150 pożarów, przy pomocy tych małych bomb zapalających. Jeżeli się zważy, że przeciętna liczba pożarów w Londynie wynosi zaledwie 15 wypadków dziennie, to łatwo sobie wyobrazić, jakie znaczenie posiada to nowe zagadnienie. **Jeden samolot może wywołać 150 pożarów.** Nie oznacza to oczywiście, że wszystkie te pożary będą należały do poważniejszych. Ale, jeżeli te drobne wypadki nie mają się przerodzić w olbrzymią pożogę, niezbędne jest przygotowanie środków, które umożliwiłyby gaszenie tych pożarów niezwłocznie po ich powstaniu.

Jedynym sposobem gaszenia wielkiej liczby pożarów jest zorganizowanie stałego patrolowania ulic miasta przez samochody straży pożarnej, które mogłyby odwiedzać główne ośrodki ludności co 10 lub 15 minut. Wyniki, jakie uzyskano z nowym typem motorowych pomp i sikawek, są wysoce zadawalające. Rząd posiada obecnie około 650 motopomp.

Migawki

Przyjaźnie

Ktoś, kto niedawno bawił w Turcji, mówił mi:

— Nie uwierzy pan, ile sympatii ma Polska w Turcji... W tradycji i poezji Turcji żyje jeszcze pamięć o „Lechistanie", z którym Turcja krzyżowała szablę...

— Być może — odpowiedziałem — ale, cóż nam z tej przyjaźni Turków przyjdzie?

— Polska cieszy się wielką sympatią Irlandczyków, — czytam w pewnej publikacji pó-oficjalnej.

— Dobrze — pomyślałem sobie — ale jaka stąd dla Polski korzyść?

Były to jednak pierwsze odruchy praktycznego rozsądku. Dziś sądzę nieco inaczej. Żadnej przyjaźni nie należy lekceważyć. Oczywiście są przyjaźnie, które dają realne gwarancje dla naszej państwowości; są znów inne, których korzyść jest często abstrakcyjna. O tamte pierwsze trzeba choćby walczyć, ale tych drugich nie należy lekceważyć.

Francuzi rozbudowali szeroko system „przyjaźni". W Paryżu koncentrują się „przyjaźnie" Francji z wszystkimi chyba narodami świata. Dla każdego narodu są inni ludzie, których zadaniem jest robienie z nim „przyjaźni" i oczywiście przyjmowanie od niego orderów. Dlatego francuska kultura i myśl francuska ma wszędzie drzwi otwarte.

My tego nie umiemy robić.

BAYARD.

Humor

— Zapewniam panią, moje usta nie wymówiły nigdy kłamstwa.

— Zauważyłam od dawna, że pan mówi przez nos.

Irena Gulácsy

(Z węgierskiego tłumaczyła Wanda Hickiel-Ptakowa).

Buciki

(Dokończenie felietonu z dn. 21. XI).

Docina kobieta, jakby z książki czytała. Wyglądają teraz oboje na bardzo na siebie zagniewanych, ale gdyby spojrzeć do ich dusz, nie ma tam ani śladu gniewu. Trudno, każda sprawa ma swój właściwy bieg. Dlatego też Wojciech odszedł i zostawił buty na ladzie. W międzyczasie się jeszcze zastanowi. Bo prawdę mówiąc lichy to był prosiak, a jednak dostał 800 pengö... A do robienia butów potrzebna jest pewna umiejętność, tym bardziej do takich, które ma na niedzielę chłopak nosić. A te są właśnie takie. Dlatego też Wojciech po pewnym czasie wrócił.

— Ale nie myślcie sobie, że wezmę te buty — powiedział stary od niechcenia.

— Niech je raczej robaki stoczą — brzmiała odpowiedź majstrowej.

— No tego wam nie życzę. Nie jestem taki!

Znowu zbliżył się do butów i począł im się przyglądać. Mnie wierzch, wygina cholewy, sunął przy tem kapelusz na tył głowy i zawyrokował.

— Niech będzie 430! Za moich czasów para butów kosztowała tyle.

W kobiecie jak gdyby głos zamarł.

Teraz ona odkłada buty na stronę. Ale już nie miesza je między inne, tylko stawia je osobno. — Właściwie za tę cenę można by je oddać. — Ale wszystko ma swój właściwy bieg.

Wojciech znowu odchodzi, ale do południa co pewien czas wraca i to coraz częściej. Za każdym razem coś dowcipnego powie. Czasem zerknie łobuzersko. Klaszcze w dłonie raz w prawą, raz w lewą.

— No jeszcze dodam 5 pengö.

— 440 dla zaokrąglenia — mówi majstrowa. Stary przybrał surowy wyraz twarzy.

— Dacie, czy nie dacie?

Teraz majstrowa powinna się zorientować w sytuacji.

Już nie można pozwolić, aby odszedł, bo się naprawdę pogniewa i pójdzie. Taki uparty klient raczej nic nie kupi, aniżeli miałby dać za daną cenę. Czułby się bardzo pokrzywdzony. Dlatego majstrowa bierze buty do ręki i wychodzi z nimi przed stragan.

— 440 żeby nie była krzywda ani wam, ani mnie. I związane buty przerzuciła przez ramię. Wojciech westchnął, jak gdyby spotkała go wielka krzywda. Mruczy, kręci głową.

Ma serce tyle żądać...! No, niech będzie! Nie traćmy czasu.

Sięga do zanadrza i wyciąga brudny woreczek, przykucnął, przeliczy' pieniądze, wstał i podał je kobiecie. Majstrowa starannie przeliczyła banknoty.

— Czy w porządku?

— W porządku. — Niech wnuk nosi buty zdrowo!

— Oby Bóg dał.

Podanie ręki wieńczy dzieło kupna. Ale na odchodnym Wojciech jeszcze raz zapytał:

— Czy nie są papierowe? — dotyczyło to podeszew.

— A jakżeście chcieli — żartuje kobieta.

Stary Wojciech pogroził jej palcem i zabrał się w kierunku straganów, gdzie sprzedawano wyroby żelazne; chciał kupić podkówki i ostrogi. To również niemała rzecz. Ostrogi też powinny mieć odpowiednie zalety. Żeby zanadto nie naciskały na napiętek, a przede wszystkim, by miały odpowiedni dźwięk. Wszystko to stary Wojciech zbadał dokładnie. Ze wszystkich oglądanych ostróg jedne miedziane podobały mu się najbardziej. Te kupił. Zapłacił żądaną sumę, siadł na wóz i pojechał. Popędzał konie, bo miało się już ku wieczorowi i chciał jak najprędzej zobaczyć buty na nogach wnuka. Nareszcie nadeszła ta oczekiwana chwila. Zajechał przed dom. Prędko rozprzęgał konia. Domowi obstąpili go z zaciekawieniem. Mały Janek ulokował się na malowanej ławie i z poważną miną przygotowywał się do próbowania butów. Chwycił za uszy, ciągnął, ale mu to jakoś nie szło. Nadaremno wysilał się i pocił.

— A czy nie mówiłem — powiedział syn do ojca, uśmiechając się złośliwie.

Wszyscy zaczęli udzielać rad małemu.

— Nie w tę stronę, w tamtą — każdy chciał być najmądrzejszy, wszystkie jednak rady są bezskuteczne. Twarz dziecka przybiera najrozmaitsze kolory. Ciężko dyszy, poci się. Buciki w żaden sposób nie chcą wejść na nogi. Na próżno je wciskają i naciągają. W końcu z bólu rozpłakał się i zniechęcony rzucił buty o ziemię.

Chmura niezadowolenia zawisła na twarzach starszych. Sześć lat się po świecie pęta, a nie ma siły butów naciągać, zauważył stary.

Mieścił się w tym duży zarzut przeciwko syno-

Wiadomości sportowe

Wielkie zawody bokserskie w Poznaniu

W niedzielę wieczorem w Poznaniu odbyły się zawody bokserskie o charakterze eliminacyjnym przed meczem z Norwegią z udziałem trzech bokserów niemieckich. Zawodnicy nasi wykazali dobrą formę, zwłaszcza Chmielewski, który z Kalisza udał się samolotem do Poznania, walcząc w ten sposób dwukrotnie w ciągu jednego dnia i odnosząc dwa zdecydowane zwycięstwa.

Wyniki zawodów:

Waga musza: Bazarnik (Warta) przegrał z Jasińskim (Ruch).

Waga kogucia: Koziołek (Warta) pokonał zasłużenie na punkty Jarząbka (I. K. B.)

Waga piórkowa: — Czortek (Okęcie) zwyciężył wysoko na punkty Walkowiaka (HCP).

Waga lekka: Woźniakiewicz (Warszawianka) pokonał zdecydowanie Vogta (Geyer).

Waga półśrednia: Kopczyński (Fort Bema) nie rozstrzygnął walki z Lelewskim (Gryf).

Następnie odbyło się spotkanie międzynar. w wadze piórkowej między berlińczykiem Voelkerem i Frankowskim z Warty. Wynik remisowy krzywdzi Niemca. — W wadze lekkiej Kajnar walczył z mistrzem Europy Nuernbergiem, z którym przegrał przed kilku tygodniami w Berlinie przez k. oo Po mało ciekawej walce, w której Kajnar walczył bardzo nieczysto sędziowie znowu orzekają remis, chociaż Niemiec miał bardzo wyraźną przewagę. Trzecie spotkanie międzynarodowe w wadze półśredniej pomiędzy Niemcem Campe i Pisarskim (Geyer) kończy się znowu, zdaniem sędziów, na remis, mimo przewagi Pisarskiego.

W wadze średniej Chmielewski (IKP,) pokonał wysoko na punkty Florysiaka (Warta). W wadze półciężkiej Szymura (Warta) nie mógł sobie przez dwie rundy poradzić z Karolakiem z Floty, dopiero trzecie starcie przynosi mu punktową przewagę i zwycięstwo. W wadze ciężkiej Piłat (PKS) pokonał Klimeckiego (HCP) przez techniczny k. o.

Mistrzostwa Krakowa w koszykówce

(t) W niedzielę na hali Ośrodka W. F. odbył się dalszy ciąg mistrzostw Krakowa w piłce ręcznej w konkurencji koszykówki męskiej. Wyniki i przebieg gier są następujące:

WISŁA — GARBARNIA 65:36 (30:21). Atutem koszykarzy Wisły to umiejętne strzelanie koszy, dzięki czemu nawet po nie nadzwyczajnej grze, potrafią uzyskiwać wysokie zwycięstwa. W grze z Garbarnią Wisła nie miała takiej przewagi, na jaką wskazywałby ostateczny wynik, a jednak zwyciężyła z tak wysokim wynikiem zasłużenie. Najlepiej zagrali Stok z Baranem, zdobywcy największej ilości koszy reszta na dobrym poziomie. Garbarnia zagrała bardzo ambitnie, jednak brak należytej umiejętności strzelania silnie się odbijał. Wyróżnili się Bychawski i Auzadniczek. Sędziował p. Lesiak dobrze.

OLSZA — MODRZEJÓWKA 47:16 (14:7). Modrzejówka tylko do przerwy stawiła Olszy opór, natomiast wyczerpana po przerwie nie była w stanie przeszkodzić dobrze grającej Olszy na opanowanie gry. Olsza, mimo osłabienia brakiem „Myszki“ zareprezentowała się dobrze, wykazując dobre zgranie i skuteczny strzał. Wyróżnili się dobrzy strzelcy Młodnicki, Zieliński i Ziemba. Z Modrzejówki Izdebski i Najder. Sędziował p. Węglorz dobrze.

CRACOVIA — WAWEL 41:37 (15:15). Mecz ten, mimo nienadzwyczajnego poziomu gry przyniósł największej emocji. Wawel mimo braku klasowych koszykarzy przedstawił się bardzo dobrze, a tylko dziwny zbieg okoliczności nie pozwolił mu zwyciężyć. Prowadził bowiem na minutę przed końcem gry, która przedłużała się w nieskończoność 4 punktami i spotkanie przegrał po dogrywce. Cracovia bowiem potrafiła wyrównać przed dzwonkiem końcowym, wobec czego zarządzono dogrywkę, która przyniosła niezasłużone zwycięstwo średnio grającej Cracovii. Ponad przeciętność nikt się z niej nie wyróżnił W Wawelu walczącym bardzo ambitnie dobrze zagrali Kwasnycia, Pytel i Ciepły. Sędziowie pp. Zieliński i Kopta mieli trudne zadanie, z którego na ogół wywiązali się dobrze.

Tabelka rozgrywek koszykówki jest obecnie następująca:

	gier	pkt.	koszy
1. Wisła	3	3:0	131:94
2. Olsza	3	2:1	121:71
3. Cracovia	3	2:1	121:95
4. Wawel	3	1:2	88:98
5. Garbarnia	3	1:2	90:132
6. Modrzejówka	3	0:3	65:128

LIKWIDACJA KRYZYSU W SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ CRACOVII.

Kryzys sekcji lekkoatletycznej, jaki powstał przed miesiącem w związku z chęcią opuszczenia przez szereg lekkoatletów sekcji Cracovii został częściowo zlikwidowany przez dr Moroza, który objął ponownie kierownictwo sekcji. Akademicy Oszast, Tuziak, Dudzic i Dudek cofnęli prośby o zwolnienie, jedynie tylko skoczek Garnuszewski trwa nadal przy zamierze przejścia do krakowskiego AZS. Wysłał on ponowne pismo z prośbą o zwolnienie do zarządu Klubu, który jednakowoż — jak dotychczas — zwleka z decyzją.

SOLDAN ZOSTAJE OSTATECZNIE W KRAKOWIE

Znakomity lekkoatleta krakowski Soldan pracuje już od trzech tygodni na uzyskanej dla niego przez Cracovię posadzie. Otrzymał nawet ostatnio etat i nie ma już zamiaru przenieść się do Warszawy wobec korzystnych warunków pracy w Krakowie.

BŁYSKAWICZNY TURNIEJ PIŁKARSKI WE LWOWIE.

W niedzielę odbył się we Lwowie błyskawiczny turniej piłkarski. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Pogoń przez Hasmoneą, Czarnymi i Ukrainą. Cyfrowe wyniki: Hasmonea — Ukraina 0:0, Pogoń—Czarni 3:1 (2:1), Czarni — Ukraina 2:0 (1:0), Pogoń—Hasmonea 1:0 (0:0).

LIKWIDACJA PRZESILENIA W POL. ZW. PIŁKI RĘCZNEJ.

W niedzielę odbyło się w Warszawie nadzwyczajne w sprawie zatargu i zwyczajne walne zebranie P. Z. P. R.

Po dyskusji nadzwyczajne walne zebranie powzięło jednogłośnie uchwałę nie przyjmującą rezygnacji zarządu Związku. W konsekwencji tej uchwały — likwidację zatargu powierzono zarządowi P. Z. P. R.

Zwyczajne walne zebranie po udzieleniu zarządowi absolutorium powzięło szereg uchwał m. in. zniesiona ma być hazena i wprowadzony w sezonie 1938 r. hallenhandbal (szczypiórniak żeński). Wniosek okręgu śląskiego o utworzenie ligi szczypiórniaka nie przeszedł w głosowaniu.

Nowe władze ukonstytuowały się następująco: — prezes płk. Ajdukiewicz, wiceprezesi: inż. Kuchar, mjr. Kierkowski i Nowak. — Kpt. koszykówki —Piotrowski. Kpt. siatkówki — Wirszyłło.

—O—

KRÓL SZWECJI ZNOWU NA KORCIE.

Król Szwecji Gustaw V, znany w kołach tenisowych jako „Mr. G.“, po dłuższej przerwie, spowodowanej zakazem lekarzy, zjawił się znowu na korcie. Król, mając jako partnera Szweda Schroedera, rozegrał spotkanie z parą jugosłowiańsko-szwedzką Puncec — Engstroen, odnosząc piękne zwycięstwo 6:4, 5:7, 7:5.

Państwo udziałowcem 61 spółek handlowych

W ostatnim numerze „Depeszy“ dr T. Bernadzikiewicz zajmuje się sprawą etatyzacji naszego życia gospodarczego. Według zapodań autora skarb posiada większość udziałów w 35 spółkach akcyjnych, w 22 spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością oraz w 4 spółkach poza granicami państwa. Łącznie Skarb zaangażowany jest w 61 spółkach handlowych.

Poniżej podajemy spis tych spółek:

1. **„Azot“, S. S.** w Jaworznie (udział państwa 100%). 2. **Bank Akceptacyjny, S. A.** w Warszawie (76%). 3. **Bank „Polska Kasa Opieki“, S. A.** w Warszawie (100%). 4. **Bank Związku Spółek Zarobkowych, S. A.** w Poznaniu (78%). 5. **„Boruta“, Przemysł Chemiczny, S. A.** w Zgierzu (80,4%). 6. **British And Polish Trade Bank, S. A.** w Gdańsku (81,5%). 7. **Częstochowskie Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe, S. A.** w Częstochowie, w likwidacji (100%). 8. **Gdynia — Ameryka Linie Żeglugowe, S. A.** w Gdyni (75%). 9. **„Grodzisk“, Zakłady Chemiczne, S. A.** w Warszawie (89,54%). 10. **Kolej Lokalna Chełmża—Mełno, S. A.** w Grudziądzu (99,86%). 11. **Kolej Lokalna Drohobycz—Truskawiec, S. A.** we Lwowie, w likwidacji (82,23%). 12. **Kolej Lokalna Kraków—Kocmyrzów, S. A.** w Krakowie, w likwidacji (95,61%). 13. **Kolej Lokalna Lwów—Stojanów, S. A.** we Lwowie (83%). 14. **Kolej Lokalna Muszyna — Krynica, S. A.** we Lwowie, w likwidacji (95,04%). 15. **Kolej Lokalna Tarnopol — Zbaraż, S. A.** we Lwowie (98,3%). 16. **Kolej Lokalna Toruń — Lubicz, S. A.** w Toruniu, w likwidacji (80%). 17. **Kolej Lokalna Siersza — Trzebinia — Skawce, S. A.** we Lwowie, w likwidacji (100%). 18. **Kolej Żelazna Chabówka — Zakopane, S. A.** we Lwowie (91,66%). 19. **Krajowe Towarzystwo Melioracyjne, S. A.** w Warszawie (82,54%). 20. **Międzynarodowe Towarzystwo Osadnicze, S. A.** w Warszawie (100%). 21. **Młyn w Głównej „Cerealia“, S. A.** w Poznaniu (86%). 22. **Młyny Grudziądzkie „Cerealia“, S. A.** w Grudziądzu (96%). 23. **Okręgowy Zakład Elektryczny w Tarnowie, S. A.** (100%). 24. **Podlaska wytwórnia samolotów, S. A.** w Warszawie (84%). 25. **Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, S. A.** w Gdyni (91%). 26. **Polskie Radio, S. A.** w Warszawie (97%). 27. **Stocznia Gdyńska, S. A.** w Gdyni (75,5%). 28. **„Tesp“, Spółka Eksploatacji Soli Potasowych, S. A.** we Lwowie (97,11%). 29. **Toruński Port Drzewny, S. A.** w Toruniu (100%). 30. **„Ursus“** Zakłady Mechaniczne, S. A. w Warszawie (99,3%). 31. **Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych, S. A.** w Katowicach (powyżej 80%, wg. obliczeń autora 81,5%). 32. **„Zeork“** Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego, S. A. w Warszawie (84,7%). 33. **Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne,** S. A. we Lwowie (93,75%). 34. **Zjednoczony Bank Ziemiański S. A.** w Warszawie (100%). 35. **„Żegluga Polska“,** S. A. w Gdyni (100%).

Z zestawienia spółek z ograniczoną odpowiedzialnością zamieszczamy tylko najbardziej znane. **Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni,** ska z o. o. w Gdyni (99,2%). **„Lot“,** Polskie Linie Lotnicze ska z o. o. w Warszawie (86%). **Lubelska Wytwórnia Samolotów,** ska z o. o. w Lublinie (100%). **Morski Eksport Węgla,** ska z o. o. w Gdyni (75%). **„Orbis“, Polskie Biuro Podróży,** ska z o. o. w Warszawie (100%). **„Paged“,** Polska Agencja Eksportu Drewna, ska z o. o. w Gdyni (99,33%). **Państwowe Zakłady Naftowe,** ska z o. o. w Gdańsku (100%). **„Ra“, Spółka Wydawnicza,** ska z o. o. w Warszawie (98,96%). **Reklama Pocztowa,** ska z o. o. w Warszawie (100%).

Zaznaczyć trzeba, że w roku 1927 skarb nie posiadał ani w jednej spółce udziału w większości ponad 67%.

wej, która tak mizerne stworzenie dała rodzinie.

Tego jej tylko brakowało, aby puściła wodzę językowi! Za parę sekund wyrepeciła wszystko, co leżało jej na sercu.

Żebyście wiedzieli, że nie dziecko temu winno, ale buty, czy nie widzicie, jaką mają formę do niczego? Szkoda było grosza za nie!

Powstało wielkie niezadowolenie. Wynikła z tego nielada awantura. Wyłoniły się wszystkie dotąd ukrywane żale. W końcu dokuczyło to wszystko Wojciechowi. Rzucił o ziemię kapelusz i ryknął groźnie:

— Dość tego, cicho! Kto tylko jeszcze słowo piśnie, niech się z domu wynosi!

Poskutkowało. Ale po chwili on sam posmutniał. Poczuł, jakby mu kamień padł na serce. — W takich razach jedyną pociechą dla chłopa jest ziemia. Poszedł więc do pola. Ziemia ma tę cudowną właściwość, że rozprasza troski. Chodząc po polu, zauważył, jak ciągną dzikie gęsi. Przypomniało mu to, jak wszystko mija na świecie. Radość, szczęście i zadowolenie. Naprożno się trudził, nie może widzieć wnuka takim, jakim go chciałby widzieć: dziarskim i uśmiechniętym. Bo trudno, buty, jak buty, ale chłopak jest wątły, do niczego.

— Boże! co ja winien, że mnie tak karzesz? Uciekaj do domu Wojciechu, bo samotność nasuwa ci te czarne myśli! Znoś cierpliwie zawody losu, bo w końcu i tak grób położy kres wszystkiem. Wszystko jedno, czyś się smucił, czy radował.

Pochylił ku ziemi głowę i powlókł się do domu. Szedł bezmyślnie, nie patrząc przed siebie. Doszedłszy przed bramę stanął jak wryty, przeciera oczy i nie chce mu się wierzyć w to, co widzi.

Ale nie śni, widzi, jak mały Janek w całej swej nikłej postaci biega koło studni w nowych butach! Jak gdyby były ulane na niego. Nowe buty z miedzianymi ostrogami błyszczą mu na nogach. To nie do uwierzenia. Człowiek, będąc już koło 70-tki zdaje sobie jasno sprawę z wielu rzeczy, jednak Wojciech spojrzał w niebo.

Ej no...! Może stamtąd przyszedł jakiś jasny promień, który niespodziewanie wycisnął mu łzy z oczu... Ale nie, przecież już jest po zachodzie. Słońce zaszło pięknie purpurowo, co oznacza pogodę na jutro.

Stary z radością przypatrywał się wnukowi, który wesoło wyskakiwał, pełen werwy. Przed bramą spotkał synową, która zagadnęła go łagodnie.

Jednak nie buty były winne, bo jak się okazuje, takie są teraz modne.

— No widzisz... — błysnęły radośnie oczy Wojciecha.

— Czy mogło być inaczej?

— Nie zauważyliśmy — mówi synowa, — że buty były szyte każdy na inną nogę...!

Dotychczas tak bywało zawsze, że buty można było ubierać bez różnicy na prawą czy lewą nogę.

To w ostatnich czasach wyszukiwali takie wymyślności.

Wschodzący księżyc osrebrzył dom starego Wojciecha, ucichły swary, niesnaski — tylko mały Janek gonił po podwórzu, trąbiąc wydawał rozkazy swawolnemu huzarów.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 22 listopada br. następujące ceny:

ZBOŻA

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—31.25
Pszenica dworska czerw.	29.00—29.25
Pszenica biała dworska	29.00—29.25
Pszenica zbierana	28.00—28.25
Żyto dworskie jednolite	24.20—24.40
Żyto zbierane	23.65—23.80
Owies dworski jednolity	22.75—23.00
Owies zbierany targowy	21.25—21.50
Owies zadeszczony	20.00—20.50
Jęczmień jednolity	21.00—23.00
Jęczmień przemiałowy	19.50—19.75
Jęczmień pastewny	18.75—19.00

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna

Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	46.00—47.50
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	44.50—45.00
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	41.00—42.00
Mąka pastewna	17.50—18.00
Mąka razowa	33.50—34.50

Mąka żytnia okręgu krakowskiego

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	34.50—34.75
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	33.50—33.75
Mąka razowa	27.50—27.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	35.00—35.50
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	34.00—34.50

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaż średnia, dowozy lokalne małe.

—O—

Kronika krakowska

LISTOPAD.
23. Wtorek. Klemensa P. M.

—o—

ODZNACZENIE KRAKOWSKIEGO NAUCZYCIELA. P. Antoni Wroński, em. nauczyciel w Krakowie, został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu więziennictwa.

WICEWOJEWODA PREZESEM AEROKLUBU KRAKOWSKIEGO. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Aeroklubu Krakowskiego wybrało prezesem p. wicewojewodę dra Piotra Małaszyńskiego.

WYBORY ZARZĄDU PAR. A. K. W KRAKOWIE NA PODGÓRZU. Na zebraniu Par. A. K. na Podgórzu w dniu 12. XI. b. r. na wniosek asystenta Przew. ks. dra Józefa Niemczyńskiego, wybrano prezesem p. Romana Niezabitowskiego, wiceprezesem p. mgr. Antoniego Dziewińskiego, sekretarzem p. Antoniego Wrońskiego, skarbnikiem p. Stanisława Lichaja. — Należy nadto do Zarządu Par. A. K. 18 prezesów organizacji Podgórza, Woli Duchackiej, Płaszowa i kilku wybitnych katolików. Prezesem sekcji antykomunistycznej wybrano p. radcę Jana Winiarskiego, do pomocy sekr. Jana Mowczanowskiego. P. dr Mieczysław Niziński wygłosił referat o szkodliwości komunizmu na zebraniu Stow. Mężów i Kobiet w ostatnią niedzielę listopada.

POGRZEB Ś. P. FELIKSA KORCZYŃSKIEGO. W poniedziałek o godz. 9.30 rano odbył się w Krakowie pogrzeb ś. p. Feliksa Korczyńskiego, dyrektora Zakładów Graficznych „I. K. C.“. Po nabożeństwie w kaplicy cmentarnej przemówił prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr Flach i dyr. Kaz. Dobija Nad mogiłą chór pracowników „I. K. C.“ odśpiewał „Salve Regina“.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Dnia 19. XI. 1937 r. o godz. 6, Józefa Tomska, lat 22, służąca u Gellerowej przy ul. Lelewela l. 5, usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się gazem świetlnym. Pogotowie Ratunk. przewiozło Tomską do szpitala Ubezp. Społecznej. Powód samobójstwa na razie nie ustalony.

PORZUCENIE ZWŁOK NOWORODKA. Dnia 21. XI. 1937 r. w godzinach przedpołudniowych nieznana kobieta, której opis policja posiada, porzuciła na cmentarzu zwierzynieckim zwłoki noworodka, które przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej. Policja prowadzi poszukiwania za sprawczynią.

PODSTĘPNE WYŁUDZENIE TOWARU. Wilhelm Kleiner, lat 15, zam. przy ul. Berka Joselewicza l. 5, został aresztowany za oszustwo na szkodę Dawida Neumarka, zam. przy ul. Szlak l. 39, dokonane przez podstępne wyłudzenie towaru na kwotę 105 zł.

UKRADŁ PRZESYŁKĘ Z KARETY POCZTOWEJ. Adolf Bednarski, lat 17, zam. w Krakowie przy ul. Kapelanka l. 16, został aresztowany za kradzież pakietu przesyłkowego z karety pocztowej w czasie chwilowego postoju.

PRZYGODA PIJANEGO. Dnia 21. XI. 1937 r. o godz. 17.45 wezwano Pogot. Ratunkowe na ul. Kalwaryjską do Tomasza Luzary, lat 35, robotnika, zam. w Łagiewnikach, który będąc w stanie nietrzeźwym miał silnie skaleczoną rękę. Po nałożeniu opatrunku został przewieziony do V. Komisariatu, gdzie został zatrzymany aż do wytrzeźwienia.

ZDEMASKOWANIE SZAJKI „CZERWONE SERCE“. W krakowskich gimnazjach ginęły od dłuższego czasu książki. Okazało się, że na terenie Krakowa działała szajka pod nazwą „Czerwone serce“, trudniąca się kradzieżą książek szkolnych. Jednego z członków szajki przyłapano na gorącym uczynku kradzieży książki i w ten sposób sprawa wyszła na jaw. Sprawą tajemniczej szajki zajęła się policja.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

Teatr M.: wtorek 23. 11. „Walący się dom“.
Teatr M.: środa 24. 11. „Sprawy rodzinne“ (premiera).
Teatr M.: czwartek, 25. 11. „Wielka miłość“.
ADRIA: Ślubowanie.
APOLLO: „Eskapada“.
BAGATELA: Niebezpieczny kochanek (Pat O'Brien) na scenie rewia „Plotki Krakowa“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 20 do czwartku 25 listopada 1937 „Pasteur“ — Paul Muni; „Zapomniana symfonia“ — Jean Hersholt.
KINO MUZEUM: sobota, niedziela i poniedziałek „Brygada Śmiałych“ i „Srebrne ostrogi“.
PROMIEŃ: Port Artura.
STELLA: Dyplomatyczna żona. (Grossówna).
SZTUKA: Spotkali się w Paryżu.
UCIECHA: Król i chórzystka.
ŚWIT: „Niedorajda“.
WANDA: „Gdy kwitną bzy“ (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

TEATR „CRICOT“.

Na ogólne żądanie świetna sztuka średniowieczna „La Farce de Maitre Pathelin“ grana z ogromnym powodzeniem od początku sezonu w teatrze Artystów „Cricot“ (dom Plastyków, ul. Łobzowska 3), będzie wystawiona jeszcze dwa razy, we wtorek 23 i piątek 26 b. m. — Równocześnie Kierownictwo Teatru przypomina, że Opera Buffo „La Serva Padrona“ (dwa antrakty operowe Pergolesi'ego) zostaje przełożona na tydzień następny i będzie grana we wtorek 30 b. m. i piątek 3 grudnia.

Stoliki należy zamawiać wcześniej, tel. 125-00.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek, po cenach zniżonych, interesująca sztuka M. skiego z K. Fabisiakiem (rola główna), T. Burnatowi-Morozowicz-Szczepkowskiej, w reżyserii W. Nowakowczem, W. Macherskim, M. Bednarską, H. Bielską, W. Niedziałkowską, T. Suchecką, S. Turskim i A. Fuzakowskim. W czwartek, po cenach zniżonych, świetna komedia Molnara „Wielka miłość“ w reżyserii J. Karbowskiego, w premierowej obsadzie z Z. Jaroszewską na czele.

„SPRAWY RODZINNE“ SZTUKA G. JANNINGS, opracowana obecnie reżysersko przez Stanisławę Wysocką, której premiera odbędzie się jutro w środę, jest typową sztuką „ensemblową“, w której liczny „zespół“ rodzinny gromadzi wkoło siebie pełna dostojnej powagi i ciepłej tkliwości dla swoich bliskich matka i babka rodu, umiejąca z nimi cierpień, współczuć, a w nieszczęściu pomóc i zaradzić. „Rodzinę“ i jej różnorodne sprawy, owijające się dokoła postaci centralnej w sztuce — Stanisławy Wysockiej — reprezentować będą: J. Karbowski, K. Szubert, S. Czajkowski, T. Suchecka, J. Kaliszewski, A. Matusiakówna, A. Walewska, E. Jaworska, H. Bielska, J. Kopijowska i B. Janikowska.

DRUGI I OSTATNI KONCERT CHÓRU DANA PO CENACH ZNIŻONYCH odbędzie się dziś we wtorek 23 bm. w Starym Teatrze. Znakomici artyści wykonają wspaniały program, którym na pierwszym wieczorze wzbudzili nieopisany zachwyt i entuzjazm tłumnej publiczności. Jako soliści wystąpią M. Fogg, zaszczycony niedawno w konkursie radiowym tytułem najpopularniejszego polskiego piosenkarza i A. Wysocki, zawsze nader zabawny w swym melorecytacyjnym popisie.

WILHELM BACKHAUS, genialny pianista-wirtuoz jeden z najwybitniejszych indywidualności artystycznych, który odnosi wszędzie olbrzymie sukcesy, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 28 bm. w Starym Teatrze. Wilhelm Backhaus jest nie tylko pianistą, ale także artystą muzykiem, głęboko odczuwającym i z wielką siłą odtwarzającym czary każdej kompozycji.

Akademie robotnicze Ch. Z. Z.

W ostatnią niedzielę t. j. 21 odbyły się 4 akademie robotnicze zorganizowane w ramach „miesiąca propagandy“ Ch. Z. Z.. Na akademię robotniczą w **Chrzanowie** przybyli licznie robotnicy wypełniając po brzegi salę kina „Sokół“. Akademię zagaił p. Kurdziel, po czym przemówienia wygłosili przedstawiciele Frontu Gospodarczego, miejscowej Kongregacji Kupieckiej oraz K. S. M. M. — Referat o Ch. Z. Z., wygłosił **prezes Okręgu p. Turowski.** — Akademia rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. proboszcza Kamińskiego, a kazanie okolicznościowe wygłosił kapelan Ch. Z. Z. ks. kanonik Ryba.

Po południu akademia robotnicza Ch. Z. Z. odbyła się w **Libiążu Małym. Zagaił ją prezes** miejscowego Oddziału Ch. Z. Z. Wojciech Nowak z ramienia zaś Okręgu ideowe referaty o zadaniach, rozwoju i przyszłości wygłosili ks. kan. Ryba oraz wiceprezes Okręgu p. Dudek.

Oddział Ch. Z. Z. w **Mogilanach** zorganizował wiec robotniczy. Po zagajeniu przez prezesa Ch. Z. Z. Szymona Srokę programowy referat wygłosił przedstawiciel Okręgu p. Miklasiński z Krakowa.

Czwarta akademia robotnicza Ch. Z. Z. odbyła się w **Nowym Targu.** Po nabożeństwie pochodem udali się uczestnicy uroczystości do sali Sokoła, gdzie po zagajeniu Akademii przez prezesa miejscowej A. K. p. Krawczyńskiego przemawiał z ramienia miejscowych oddziałów Ch. Z. Z. sekretarz Franciszek Podkanowicz. Referat ideowy wygłosił z ramienia Okręgu p. M. Dzwonek z Krakowa. Na Akademię złożyły się jeszcze deklamacje i występy orkiestry i chóru.

—ooOoo—

Szesnastoletni chłopiec
przed sądem przysięgłych w Krakowie

Przed Sądem Przysięgłych w Krakowie stanął w poniedziałek szesnastoletni chłopiec, nazwiskiem **Augustyn Antosz,** oskarżony o to, że dnia 7 grudnia b. r. **dokonał w Płaszowie napadu na Karolinę Krzękową i żądał od niej pieniędzy.**

Po przeprowadzeniu rozprawy **ława przysięgłych zaprzeczyła 11 głosami winę oskarżonego,** wobec czego **Trybunał wydał wyrok uniewinniający.**

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Konopka, oskarżał wiceprokurator Kamiński.

—oOo—

—o—

25-lecie zgonu O. J. Beyzyma T. J

Dla uczczenia pamięci O. Jana Beyzyma T. J., w 25-lecie jego zgonu, staraniem Sodalicji Mariańskich odprawił uroczystą Mszę św. o jego rychłą beatyfikację b. redaktor Misji katolickich, **ks. Józef Krzyszkowski T. J.** w niedzielę, dnia 21 listopada o godz. 8 w kościele św. Barbary. Na chórze śpiewali klerycy jezuiccy z Wesołej. Po ewangelii wygłosił kazanie **ks. prof. Fr. Kwiatkowski T. J.,** zaznajamiając wiernych z bohaterską działalnością O. Beyzyma, zachęcając do ufności w jego wstawiennictwo u Boga oraz do modlitwy o rychłe jego wyniesienie na ołtarze.

O. Jan Beyzym T. J. założył nowocześnie urządzoną trędownię w Maranie na Madagaskarze i to przeważnie za polskie pieniądze. Po 14 latach pracy, sam zarażony trądem — podobnie jak O. Damian — umarł 25 lat temu, 2 października 1912 r. i spoczywa na cmentarzu w Maranie, otoczony wielką czcią swoich „czarnych piskląt“ trędowatych.

Obrady właścicieli nieruchomości

W niedzielę odbyło się **zebranie Towarzystwa Katolickich Właścicieli Realności w Krakowie,** na którym delegat Centralnego Związku Własności Nieruchomej i redaktor „Miasta Polskiego“ p. Janikowski wygłosił **referat o obecnej sytuacji własności nieruchomej w Polsce,** o projekcie zniesienia ochrony lokatorów i zniesieniu moratorium hipotecznego.

Następnie p. Lardemer wygłosił **referat o obciążeniu właścicieli nieruchomości kosztami budowy nowych ulic.** Referent poruszył konieczność zmiany ustawodawstwa w tym kierunku, aby właściciele nieruchomości mogli na pokrycie kosztów budowy ulic zaciągać pożyczki, mające pierwszeństwo przed innymi pożyczkami hipotecznymi.

Nieudałe włamanie w Borku Fałęckim

W niedzielę nieznani sprawcy usiłowali włamać się do kasy resturacji Tauby Diwitz w Borku Fałęckim, jednak zauważyła ich córka Diwitzowej i wszczęła alarm. Włamywacze zbiegli nic nie zabrawszy. Policja prowadzi dochodzenia.

Audycja organowa i chóralna w kościele O. O. Jezuitów na Wesołej

Wielka audycja muzyki organowej i chóralnej, która z okazji „Dnia muzyki religijnej“ odbyła się w niedzielę po południu w kościele OO. Jezuitów na Wesołej — wypadła imponująco. W obszernej świątyni, którą wypełniły szczelnie pobożne audytorium, w półświetle lamp elektrycznych zapanował nastrój mistyczny. Z programu, który wypełnił tę audycję, najpotężniejsze wrażenie wywarło „Te Deum“ Kazimierza Garbusińskiego, który jako kompozytor oratoryjny staje dziś w rzędzie pierwszych muzyków polskich. Majestatyczność i siła uczucia są główną dominantą tego religijnego autora muzycznego. Głęboko wzruszającą i porywającą była również „Modlitwa“ B. Wallek-Walewskiego do słów Słowackiego. Ta pieśń chóralna najświetniejszego współczesnego kompozytora w dziale pieśniarstwa chóralnego, napisana przed dwudziestu laty — tchnie szczerym polotem poetyckim, śpiewa wzniosłą kantyleną i zachwyca harmonijnym zestrojem głosów. I wreszcie dobrze się stało, że ta audycja organowa i chóralna przypomniała mało dziś znane preludia organowe Władysława Żeleńskiego. Że preludia te mają doniosłe znaczenie nie tylko w pedagogice muzycznej, świadczy utwór p. t. „Święty Boże“ zagrany przez K. Garbusińskiego: preludium to pełne głębokiego uczucia i siły dramatycznej, stwarza nastrój uroczysty. Na audycji tej utwory wokalne wykonał chór Teologów krakowskich (200 osób), a uwory organowe — uczniowie Wł. Żeleńskiego, Walentego Deca i K. Garbusińskiego.

Publiczność opuszczała świątynię w bardzo podniosłym, religijnym nastroju. **a. w.**

Śluby, urodziny i zgony we wrześniu 1937 r. w Krakowie

W ciągu miesiąca września br. zawarto w Krakowie **małżeństw 150** (w sierpniu 203), w tym chrześcijańskich 137 (187). **Urodziło się żywo** dzieci 237 (252), **nieślubnych 34** (30), w czym z małżeństw żydowskich rytualnych 13 (9). Wśród żywo urodzonych było chłopców 120 (138). W tym samym okresie czasu zmarło osób 198 (190). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 79 (70). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 27 i na gruźlicę 26. Wśród zmarłych było chrześcijan 154 (142).

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 2513/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1937 r. I. o godz. 11.30 w Krakowie, ul. Jasna 8; II. o godz. 11.45 w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 84, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa i Zofii Immerglücków, składających się z I. Urządzenia domowego, aparatu radiowego „Elektrit", kilimu, dywanu, maszyny do szycia „Restgasser" i innych ruchomości. II. Pianina marki „Marguadt" i innych ewent. ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.637.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 listopada 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego,
w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2.
Sygnatura: Km. 128/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Myślenicach, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Myślenicach, ul. Jagiellońska Nr. 2, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1937 r. o godz. 13 w Krzyszkowicach, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z 1 stołu (antyk, 1 kanapy i 3 foteli, 4 świń dużych, 1 kredensu i 2 szaf, oszacowanych na łączną sumę zł. 760.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 listopada 1937 r.

Komornik:
Stanisław Szperber.

Marian Kosiba
Komornik Sądu Grodzkiego w Gorlicach.
Dnia 16 listopada 1937 r.
Km. 616/34.
Km. 489/37.

Obwieszczenie o drugiej licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach w sprawie egzekucyjnej: 1) Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu gorlickiego w Gorlicach o 900 zł. zpn. i 600 zł. zpn.

2) Urzędu Skarbowego w Gorlicach działającego imieniem Skarbu Państwa o 900 zł. 91 gr. zpn.

Przeciwko Wigdorowi Stadtfeldowi w Gorlicach, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 17 stycznia 1938 r. o godzinie 9-tej

w budynku Sądu grodzkiego w Gorlicach, biuro Nr. 14, II. piętro — odbędzie się druga licytacja nieruchomości należących do dłużnika Wigdora Stadtfelda w Gorlicach, a składających się:

a) z całych realności lwh. 226 i 620 ks. gm. kat. Gorlice objętych, złożonych z parceli budowlanej lkat. 463 i 465/2, oraz gruntowej lkat. 591/18 o łącznej powierzchni 12.009 m. kw., na których znajduje się budynek murowany, parterowy, kryty dachówką, dom parterowy dachówką kryty w 1/3 części murowany, zaś w 2/3 częściach drewniany, oraz budynki gospodarcze, szopa i studnia,

b) z połowy realności lwh. 369 ks. gr. gm. kat. Siary objętej o powierzchni 1 mórg 740 sążni.

Nieruchomość pod a) opisana, wraz z przynależnościami oszacowaną została łącznie na sumę 17.045 zł., cena zaś wywołania odnośnie tej nieruchomości wynosi sumę 11.363 zł. 32 gr.

Nieruchomość pod b) opisana oszacowaną została na sumę 600 zł., cena zaś wywołania odnośnie tej nieruchomości wynosi sumę 400 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1704 zł. 50 gr., odnośnie nieruchomości ad a) opisanej, zaś odnośnie nieruchomości pod b) opisanej w wysokości 60 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części sumy giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Gorlicach, biuro Nr. 5, II-gie piętro.

Komornik:
Marian Kosiba.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru I.
w Krakowie, ul Zyblikiewicza Nr. 5.
Sygnatura: I. Km. 1741/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 listopada 1937 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. Wielopole Nr. 26, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Sali Sternfeld, składających się z fortepianu w czarnej oprawie, urządzenia domowego, obrazu Hoffmana i innych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 795.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 listopada 1937 r.

Komornik:
Jan Białas.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 96

A jednak...

— Odejdźmy trochę dalej... chciałbym być pewny, że nikt nas nie podsłucha.

Wysunęła rękę z jego dłoni, ale poszła za nim posłusznie. Gdy się znaleźli w zasłoniętej ze wszystkich stron szpalerze, Eryk zrzucił maskę spokoju i pochwyciwszy ręce Marty, nagle, gwałtownie do ust przycisnął. Zadrżała, chciała je odebrać, cofnąć się — nie puścił.

— Marto, moja najdroższa! Odkąd cię na owym balu zobaczyłem, chodzę jak bez głowy... a potem tam, w Olsztynie... tak się męczyłem! tak się męczyłem!... uciekłem, bo myślałem... i przyjechałem tutaj za tobą i przekonałem się wczoraj, że dla mnie niema życia bez ciebie... że cię kocham nad życie! O Marto! czy chcesz być moją?

Stała nieruchoma, jak biały posąg, z głową lekko w tył odrzuconą, z przymkniętymi oczami. Słuchała tego głosu męskiego, chwilami ochrypłego wzruszeniem, drżącego miłością i pożądaniem...

Te słowa gorące jak lawa wulkanu... nabrzmiałe miłością i pożądaniem... słodkie jak muzyka... wnikały do jej duszy, przepalały ten okropny pancerz lodowy, który od lat dwóch przeszło serce jej obrastał... którego tak rozpaczliwie broniła... bo wiedziała, że gdy raz pozwoli mu się roztopić, stanie się bezbronną wobec tego mężczyzny o stalowych oczach i ustach jak krew pąsowych, który ręce jej trzymał w uścisku tak mocnym, że aż bolesnym...

Ale ból ten rozkosz jej sprawiał... nie odbierała mu rąk,... oczy przymknęła... zdawało jej się, że śni... ale sen był taki cudny...

Wrzaskliwy głos sójki dobiegł nagle z głębi parku — wpadł w otaczającą ciszę jak zgrzyt... jak dysonans...

Marta się zatrzęsła, przerażone oczy przed siebie wbiła. Gdzie to ona słyszała taki... podobny krzyk... gdzie to było?...

Ręce Erykowi wyrwała, zasłoniła nimi twarz. O podła, słaba! zapomniała... zapomniała...

Ręce w górę rozpaczliwie wyciągnięte... straszliwy krzyk ginącego człowieka...

Ginącego...

Krzyknęła rozpaczliwie:

— Nigdy! nigdy! na tych rękach jest krew!

Porwała się, zniknęła za firanką krzewów.

Eryk pozostał na miejscu, nieruchomy. Nie gonił jej, nie próbował jej gonić.

Stał wpatrzony w ziemię, długo, długo milczał, nareszcie wymruczał:

— Jestem przeklęty!

Żałosny krzyk ptaka znowu rozdarł powietrze.

XXVIII.

Eryk postanowił wyjechać.

Na długo... kto wie? może na zawsze...

Ordynacja? mój Boże! nie może być, aby się nie znalazł jakiś spadkobierca... są jakieś prawa, przepisy, normujące tę sprawę... Postanowił, będąc w Warszawie pomówić z mecenasem.

Tymczasem spędzał całe dnie z Żarskim na konferencjach, obliczeniach.

Czasy były ciężkie, kryzys odbijał się mocno na dochodach ordynacji, stary administrator nieraz tarł siwą czuprynę z desperacji.

— Trzeba coś radzić, panie hrabio. Trzeba coś radzić...

Eryk słuchał, przeważnie w milczeniu.

— Wnet mnie to już obchodzić nie będzie. Nie chcąc się jednak zdradzać ze swoimi makabrycznymi zamiarami, poświęcał staremu administratorowi tyle czasu ile tylko ten żądał.

Tłomacząc się nawałem zajęć, nie przychodził do stołu — kazał sobie przynosić jedzenie do gabinetu. Często wyjeżdżał do odległych folwarków pod pozorem lustracji i bawił całymi dniami poza domem.

Marty nie widywał wcale. Po co?

Krysię wyprawiono do klasztoru pod opiekę Cieciorkowskiej — i było ich tylko dwoje w tym wielkim pustym pałacu, stworzonym dla licznej rodziny i licznych gości.

A było ich tylko dwoje — i widma dwóch Krasnohorskich.

W pierwszej chwili po rozmowie z Erykiem Marta chciała uciec, wyjechać — okazało się to niemożliwe. Księżna objeżdżała krewnych na Kresach, w Olsztynie szalała szkarlatyna i pałac był zamknięty... do Warszawy? Śmieszna rzecz! do Warszawy żona ordynata Krasnohorskiego nie mogła jechać, bo... bo nie miała pieniędzy i nie mogła stanąć w hotelu.

A w pałacu Krasnohorskich mieszkać nie mogła, nie chciała.

Musiała więc siedzieć w Krasnej Górze i czekać obiecanego przyjazdu księżnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.